KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, PIĄTEK 21 KWIETNIA 1933 ROKU. | Nr. 109.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

WIELKA BITWA GOSPODARCZA

DOLARA Z FUNTEM SZTERLINGÓW.

WASZYNGTON, 20.4. Przywrócenie zakazu wywozu złota jest traktowane w tutejszych kołach dobrze poinformowanych, jako wstrzymanie interwencji złotowej na korzyść dolara, jako pozorne zezwolenie na zachwianie się kursu dolara.

Ten manewr „Białego Domu" ma stać się potężnym argumentem amerykańskim na gospodarczej konferencji waszyngtońskiej.

WASZYNGTON, 20.4. Minister skarbu Woodin przyznał, iż powrót do zakazu wywozu złota oznacza odstąpienie Stanów Zjednoczonych od parytetu złota.

ZWOLENNICY INFLACJI.

PARYŻ, 20.4. „L'information" jest zdania, że Roosevelt skłania się do koncepcji inflacji ograniczonej. Koncepcja ta ma być tematem narad posiedzenia gubernatorów Federale Reserve Banków.

Należy poważnie liczyć się z żądaniami stanów rolniczych zachodnich okręgów Ameryki Północnej, które domagają się kategorycznie inflacji.

„L'information" stwierdza, iż w gruncie rzeczy Stany Zjednoczone mogłyby przezwyciężyć swój kryzys pieniężny prostą drogą interwencyjną wobec posiadania olbrzymich rezerw złota. Przyszłość najbliższa pokaże, na co ostatecznie zdecyduje się Roosevelt i czy ratowanie rolnika, bankiera i przemysłowca amerykańskiego odbędzie się drogą emisji biletów zagwarantowanych innemi aktywami, aniżeli przewiduje to ustawa z 24 grudnia 1913 r.

MANEWR ROOSEVELTA.

LONDYN, 20.4. Spadek dolara, którego ostatni kurs już po zamknięciu giełdy nowojorskiej, a więc około północy według czasu europejskiego wynosił 3,71 za funt wywołał w Londynie poważne obawy co do przebiegu rozmów Mac Donalda z Rooseveltem.

Liczne dzienniki angielskie twierdzą, że zniżka dolara jest celowem posunięciem Roosevelta, który przygotował ją właśnie na dzień przybycia Mac Donalda do Ameryki i chce w ten sposób zmusić W. Brytanję do powrotu do złotego parytetu.

O ile zniżka dolara będzie trwała, W. Brytanja straci wszystkie korzyści, jakie w handlu zagranicznym dawał jej niższy w stosunku do dolara kurs funta sterlinga. Ponadto bank angielski narażony będzie na bardzo poważne straty, których istotna wysokość w danej chwili wynosi już 30 miljonów funtów, ponieważ chcąc utrzymać kurs funta na odpowiednim poziomie bank angielski w ciągu ostatnich tygodni kupował nie tylko złoto, ale także dolary, nie chcąc dopuścić do zwyżki funta w Londynie. Obecne zapasy dolarowe, posiadane przez bank angielski narażają go w razie trwania inflacji na poważne straty.

W Londynie twierdzą, że inflacja jest tylko czasowa, że jest to typowa inflacja kontrolowana i że o ile Roosevelt dojdzie do porozumienia z Mac Donaldem co do współpracy w sprawie złotego parytetu, to inflacja amerykańska zostanie cofnięta.

KURS DOLARA W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 20.4 (Tel. wł.). W ostatniej chwili donoszą, że na wszystkich giełdach dolar spadł o blisko 75 punktów.

Bank Polski obniżył kurs zakupu do 8 zł. W obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 8.05, dolar złoty 9.15.

Zanotowano również zniżkę marki niemieckiej na 2.06.



Trybunał sowiecki, który sądził inżynierów angielskich. Drugi od lewej strony: przewodniczący trybunału Ulrich.

Inżynierowie angielscy
w przejeździe przez Polskę.

WARSZAWA, 20.4 (Tel. wł.). Jutro będą przejeżdżali przez Warszawę ci inżynierowie angielscy, których władze sowieckie zwolniły z poleceniem opuszczenia Rosji.

Z tego powodu przelecieli dziś samolotem do Warszawy dwaj dziennikarze angielscy, którzy następnie odlecieli do Baranowicz.

HITLEROWSKIE METODY RZĄDZENIA

DALSZE STOSOWANIE TERRORU.

MORDOWANIE WIĘŹNIÓW.

BERLIN, 20.4. W Królewcu eskorta, złożona z hitlerowców, zastrzeliła dwu aresztowanych, którzy jakoby chcieli uciekać. Jednym z nich był robotnik Tolleit, oskarżony o zabójstwo szturmowca Reinkego. Drugiego z zamordowanych nie rozpoznano. Znany w Królewcu, adw. Caspari, który podjął się obrony Tolleita, twierdząc, że hitlerowiec Reinke został zabity przez swych kolegów z oddziału szturmowego, otrzymał list z pogróżkami, który go tak dalece zdenerwował, że adwokat popełnił samobójstwo przez przecięcie sobie żył.

DEMONSTRACJE PRZECIW POLSCE.

BERLIN, 20.4. Wczoraj w szeregu miast niemieckich odbyły się zorganizowane przez hitlerowców manifestacje przed sklepami, należącemi do obywateli polskich. Tłum wznosił okrzyki wrogie Polsce i protestował przeciwko rzekomym „polskim gwałtom" nad ludnością niemiecką na Śląsku. Właściciele sklepów zostali przez policję odprowadzeni do aresztów, jakoby dla zapewnienia im bezpieczeństwa, a sklepy ich zamknięto aż do odwołania.

USUWANIE LEKARZY ŻYDÓW.

BERLIN, 20.4. Komisarz Rzeszy dla spraw zdrowia publicznego usunął ze szpitali berlińskich 81 lekarzy „rasowo-obcych". Zapowiedziano dalsze rugi lekarzy żydów z innych instytucyj społecznych.

ODŻYDZANIE ADWOKATURY.

BERLIN, 20.4. W środę w Monachjum odbył się wiec hitlerowców, na którym ministrowie sprawiedliwości Bawarji (Franck) i Prus (Kerll) omawiali zarządzenia ustawowe, zmierzające do usuwania żydów z zawodu prawniczego w Niemczech. Franck oświadczył, że historja daje narodowym socjalistom prawo do nieustępliwości w walce, której celem jest usunięcie żydów z sal sądowych.

Kerll zaznaczył, że nie ma zamiaru przejmować się losem żydów prawników, którzy przez nową ustawę pozbawieni zostali chleba. Pozatem zaś selekcja dopuszczonych do wykonywania zawodu adwokatów żydów będzie bardzo gruntowna i potrwać może kilka lat.

URODZINY HITLERA.

BERLIN, 20.4. Dzień urodzin Hitlera był obchodzony w całych Niemczech niezwykle uroczyście. Wszystkie gmachy rządowe w całych Niemczech były udekorowane flagami. Do dekoracji domów i ulic została wezwana również cała ludność. Odbyły się we wszystkich miastach uroczyste defilady oddziałów szturmowych i Stahlhelmu. W kancelarji Rzeszy została wyłożona specjalna księga dla składających kanclerzowi życzenia. Hindenburg przesłał Hitlerowi swoją fotografję w srebrnej ramie, łącznie z odręcznem pismem, w którem składa gratulację i życzenia pomyślnej pracy dla dobra i rozwoju Niemiec.

HITLEROWSKIE WYCHOWANIE.

BERLIN, 20.4. Komisarz oświaty dla Prus wydał zarządzenie w dziedzinie szkolnictwa i kultury, zmieniające dotychczasowy system nauczania i zasady wychowawcze. Niezwykły ten dokument przejdzie do historji kultury hitlerowskiej.

Według zarządzenia ministra, młodzież ma być zwalniana od wszelkich kar za czyny i wykroczenia w stosunku do regulaminu szkoły, które popełni w służbie idei hitlerowskiej, a ponadto ma korzystać z szeregu specjalnych ulg i przywilejów. Cała młodzież ma być ubrana w jednolite mundury, wzorowane na mundurach hitlerowskich. Trzy największe szkoły średnie zostaną zamienione na wzorowe zakłady pedagogiczne, w których uczniowie będą kształceni według ideologji narodowego socjalizmu. Młodzież żydowska i lewicowa będzie pozbawiona wszelkich ulg i ma być odmiennie traktowana.

ROZWIĄZANIE „SOKOŁA" W TURYNGJI.

LIPSK, 20.4. Podług doniesień z Meuselwitz, policja miejscowa rozwiązała bez powodu na zasadzie rozporządzenia o ochronie narodu i państwa, tamtejszego „Sokoła", konfiskując jednocześnie sprzęt sportowy i wszelkie materjały organizacyjne. Wypadek ten wywołał wśród całego wychodźtwa polskiego w Turyngji wielkie oburzenie.

Jak się dowiadujemy, konsul polski w Lipsku wniósł w tej sprawie energiczny protest do turyngijskiego ministra spraw wewnętrznych w Weimarze.

Po zreformowaniu
ubezpieczeń społecznych.

WARSZAWA, 20.4 (Tel. wł.). Po ogłoszeniu ustawy o reformie ubezpieczeń społecznych Ministerstwo opieki społecznej rozpoczęło pracę nad rozporządzeniami wykonawczemi, których będzie bardzo dużo.

Przypuszczają, że połączenie Kas chorych i ZUPU nastąpi dopiero w r. 1934, ale podwyższenie składek ZUPU nastąpi już od 1 maja.

Bombardowanie Pekinu
przez samoloty japońskie.

LONDYN, 20.4. Z Pekinu donoszą, że wojska japońskie przekroczyły rzekę Luan. Ofenzywa japońska rozwija się pomyślnie w kierunku południowym.

Koła chińskie uważają zajęcie Pekinu i Tientsinu przez Japończyków za sprawę przesądzoną. W obu miastach ogłoszono stan oblężenia; wśród ludności chińskiej wybuchła panika. Do Pekinu przybywają niezliczone tłumy uciekinierów z północy. Samoloty japońskie zbombardowały Luan - Szau i kilka innych miast. Bombardowanie wyrządziło wielkie szkody.

Angielskie przedstawicielstwo dyplomatyczne w Pekinie wszczęło kroki u władz japońskich z powodu zagrożenia interesów angielskich. Jak wiadomo linja kolejowa Pekin - Mukden należy w większej części do anglików. Japoński charge d'affaires, w odpowiedzi na protest angielski, oświadczył, że Japończycy będą szanowali nietykalność mienia obywateli angielskich. Według doniesienia japońskiej kwatery głównej aresztowano 2 obywateli amerykańskich, którzy usiłowali dokonać zdjęć na terenie operacyj wojennych.

Zeznanie b. premjera Bartla

w sprawie o nadużycia budowlane Ruszczewskiego.

WARSZAWA, 20.4. — Dziś proces Ruszczewskiego rozpoczął się od zeznań b. premjera, Kazimierza Bartla. Dopuszczony do głosu p. Bartel zaczyna głosem donośnym:

— Wysoki sądzie! Chciałem obszernie wyjaśnić podłoże, dla którego sprawa ta szczególniej mnie zainteresowała, że nadesłałem depeszę, prosząc o wezwanie mnie w charakterze świadka. Uczyniłem to nietylko jako były premjer, ale jako człowiek wnikliwy, który musi reagować na pewne kwestje.

Adw. GUTMAN wstaje i zwraca się do sądu:

— Wysoki sądzie — prosiłbym o wyjaśnienie panu profesoorwi, że został powołany tutaj nie w związku z pytaniem kolegi Święcickiego, ale na szereg okoliczności merytorycznych, wiążących się z osobą inż. Ruszczewskiego.

Przewodniczący DUDA odczytuje postanowienie sądu, z którego wynika, że powołanie świadka b. premjera Bartla, nie stoi w związku z jego depeszą do sądu.

Prof. BARTEL: — Tak wysoki sądzie. Dla dobra sprawy jednak prosiłbym, ażeby zezwolono mi mówić o całokształcie, bo nie jest w niczyim interesie, ażeby zaharwiać poszczególne momenty.

Zwracając się do adwokatów: Panowie będą łaskawi mi nie przeszkadzać. Panowie mnie i tak nie zbiją z tropu.

ZAROBKI ARCHITEKTA.

W dalszym ciągu p. Bartel zeznaje:

— Kiedy Ministerstwo robót publicznych objął minister Moraczewski, natknął się na konieczność podjęcia walki z tymi, którzy dotychczas dostarczali plany dla budynków rządowych. Liczyli sobie sumy wprost horendalne. Były dwie zasady: albo brali od 5 do 7 procent od kosztorysu, albo też od faktycznego kosztu budowy. Co więcej, plan taki nie stawał się własnością skarbu.

Przytoczę konkretny fakt, o którym była mowa na posiedzeniu Rady ministrów pod mojem przewodnictwem. Pewien architekt wykonał plan dla strażnicy KOP-u. Zwyczajny budynek, składający się z 2-ch izb i kuchenki. Jak okazuje się według tego planu wykonano 100 strażnic i od każdej architekt otrzymywał swój procent. Proszę sobie wyobrazić ile taki plan kosztował. Moraczewski rozpoczął z tem walkę, wychodząc ze słusznego założenia, że płacić trzeba według kubatury. Walka była trudna, skończyła się jednak częściowem zwycięstwem.

UMOWA MORACZEWSKIEGO Z MIEDZIŃSKIM.

Wszystkie budynki rządowe oprócz wojskowych i kolejowych prowadzone były w zakresie min. robót publicznych. Min. Miedziński zaczął robić starania, ażeby Min. poczt zaczęło budownictwo pocztowe we własnym zakresie. Ja byłem temu stanowczo przeciwny. Min. robót publicznych posiadało wyszkolony personel, dużo osiągnęło w zakresie oszczędnościowym, a tymczasem Min. poczt dopiero zaczynało. Pozostawiłem sprawę do rozstrzygnięcia między ministrami Moraczewskim a Miedzińskim, którzy doszli do porozumienia.

NIESŁYCHANE FAKTY.

Kiedy jednak zaczęły do mnie dochodzić przedewszystkiem z prasy alarmujące wiadomości o nieporządkach w budownictwie pocztowem, że przepłacają, że są nadużycia, postanowiłem sprawą sam zainteresować się, jako inżynier. Kazałem przedłożyć sobie plany projektowanego gmachu Ministerstwa i centralnego gmachu telefonów. Zainteresowałem się przedewszystkiem ile te plany kosztują. Nie interesowało mnie ile za te plany żądają, bo żądać można wiele, ale chodzi o to, żeby nie dać tyle ile żądają. I wtedy stanąłem wobec faktów niesłychanych.

Plany kosztowały olbrzymią kwotę.

Inż. RUSZCZEWSKI podpowiada — 40.000 złotych.

Prof. BARTEL: — Więcej, napewno więcej. Nie chcę operować cyframi, ale to była suma ogromna, najmniej 100.000 zł. Byłem tak uderzony wielkością tej sumy za zwykły niewypracowany szkic, że postanowiłem zbadać, ile kosztowały plany opery paryskiej. Zaraz wytłomaczę sądowi, dlaczego uważałem to za miarodajne. Opera paryska jest gmachem monumentalnym, architektura jej wymagała olbrzymiej pracy budowniczego. Tymczasem plany centrali telefonów i telegrafów były planami budowli nowoczesnej i bardzo mało pretensjonalnej. Powiedziałbym, gmach poczty wyglądałby jak dom towarowy. Koszt budowy opery paryskiej wynosił 37 miljonów franków złotych. I oto co się okazało że plany opery były znacznie tańsze od planów pocztowych. Chcę wyjaśnić sądowi, że ja się nie interesowałem pocztowem budownictwem specjalnie, bo w owym czasie nie miałem powodów do specjalnego zainteresowania. Jako szef rządu i inżynier interesowałem się wogóle budownictwem rządowem, każdym większym gmachem, choćby gmachem Ministerstwa oświaty, który uważam za swoje dziecko.

ROZMOWA Z MIN. MIEDZIŃSKIM.

PRZEW., — Czy pan, jako premjer, dał zarządzenia, ażeby obniżyć kosztorys planów?

Prof. BARTEL. — Ja nie miałem prawa dać takiego zarządzenia.

PRZEW., — W porozumieniu z ministrem Miedzińskim?

Prof. BARTEL: — Pamiętam, że mówiłem. Jaki to odniosło skutek, nie wiem, bo przecież po kilku tygodniach ustąpiłem. Przypominam sobie, że przy okazji dowiedziałem się, że jest wiele nie w porządku z fundamentami C. T. Z. Zwracałem się wtedy nawet do ministra, ażeby powołać ekspertów.

PRZEW.: — Czy koszt budowy C. T. T, został przekroczony?

Prof. BARTEL odpowiada, że w okresie, kiedy się sprawą zajmował, jeszcze nie była zaawansowana budowa, trudno więc określić. Na pytania prokuratora, czy zna sprawę gmachu w Gdyni, odpowiada, że z tą sprawą nie miał nic wspólnego. W owym czasie gdyńskie sprawy podlegały całkowicie ministrowi Kwiatkowskiemu.

Prok. GRABOWSKI: — Z jakiego tytułu znalazł się Ruszczewski z planami w gabinecie pana profesora?

Prof. BARTEL: — Zwróciłem się do min. Miedzińskiego, ażeby przysłał mi plany gmachu pocztowego, który miał stanąć tam, gdzie teraz jest zdaje się, że I. P. S. i gmachu telefonów. Min. Miedziński przysłał mi Ruszczewskiego, jako odpowiedzialnego szefa tego działu.

POTWORNE SUMY ZA PLANY.

PROK.: — W każdym razie pan był uderzony wysokością sumy?

Prof. BARTEL: — Uderzony byłem w sposób gorszący. Muszę wyjaśnić, że byłem wogóle nastawiony, że z planami budynków rządowych dzieją się skandaliczne rzeczy, że żądają za to sum potwornych.

Prok. GRABOWSKI: — Może pan profesor określi proporcję między tem, co te plany kosztowały, a normami zwykłemi w pańskiem wyobrażeniu.

Prof. BARTEL: — Tu nie może być mowy o mojem wyobrażeniu, ja muszę odpowiadać ściśle, zależy co pan nazywa normami zwykłemi. W każdym razie plany te kosztowały wielokrotnie więcej, niż powinny były kosztować.

ATAK ADWOKATÓW.

Adw. GUTMAN: — Czy przekroczenia przy budowie są konieczne?

Prof. BARTEL: — Ściśle odpowiedzieć nie można. Każdy budynek, trzeba badać oddzielnie. Opinja np. wie, że przy budowie gmachu B. G. K. miały miejsce ogromne przekroczenia.

Adw. GUTMAN: — Czy pan profesor oglądał B. G. K.?

Prof. BARTEL: — Nie.

Adw. GUTMAN: — Może pan profesor pomylił się i mówiąc o planach pocztowych, miał na myśli plany B. G. K.

Prof. BARTEL: — Ależ chyba jestem przytomny. Ja mówię ściśle.

OBR.: — Czy pan profesor pamięta o liście ś.p. inż. Boernera w sprawie pretensji P. A. T.-a do Ministerstwa poczt, w związku z filmem „Tajemnica skrzynki pocztowej"?

Prof. BARTEL macha ręką: — Była tam historja. To chodzi o ten nieszczęsny film. O tę nieszczęsną skrzynkę, która miała propagować pocztę. Ja szczegółów tej sprawy nie pamiętam.

KONFRONTACJA Z P. MIEDZIŃSKIM.

Obrona występuje z sensacyjnym wnioskiem sprowadzenia natychmiast na salę rozpraw b. ministra Miedzińskiego, motywując swój wniosek tem, że prof. Bartel, który w okresie 4 lat premjerostwa miał bardzo wiele spraw, może sobie wielu rzeczy nie przypominać dokładnie. Konfrontacja b. premjera z jego ministrem będzie miała wielkie znaczenie dla prawdy materjalnej.

Prok. GRABOWSKI kategorycznie oponuje. Oświadcza, że zeznania b. premjera są słowami uczonego, nacechowanemi daleko idącą ścisłością.

OBROŃCA: — Na procesie krakowskim zeznawało też dwu uczonych, a więc ludzi o ścisłych umysłach i wiemy co z tego wyszło.

Prof. BARTEL: — Ależ ja mówię ściśle, matematycznie ściśle. Ja operuję konkretami, mam to na korze mózgowej.

Sąd po cichej naradzie odrzuca wniosek obrony, stwierdzając, że ocena zeznań świadka należy nie do obrony lecz do sądu.

Na tem kończą się zeznania b. premjera.

Policja wprowadza na salę, odpowiadającego z więzienia świadka Mikulskiego.

Po jego zeznaniach, została zarządzona przerwa.

WIZYTA NA ZAMKU.

WARSZAWA, 20.4 (Tel. wł.). Po złożeniu zeznania prof. Bartel udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

NAD HIMALAJAMI

Drugi lot Anglików.

LONDYN, 20.4. Z Kalkuty donoszą, że wczoraj odbył się drugi lot ponad najwyższym szczytem Himalajów, Mount Everest. Dwa samoloty angielskie wystartowały z miejscowości Purnea. Ekspedycją kierował lord Clydesdale.

Lot trwał cztery i pół godziny. Atmosfera była bardzo czysta. Dokonano wielu zdjęć fotograficznych. Podczas lotu próbnego dokonano również zdjęć z bardzo znacznej odległości przy pomocy płyt, wrażliwych na infra - czerwone promienie.

Ekspedycja prawdopodobnie wróci do Anglji w końcu przyszłego tygodnia.

Wdowa po znanym magnacie prasowym lordzie Northcliffie, lady Houstron która finansuje ekspedycję nadesłała telegram, w którym prosi, aby lotnicy „nie drażnili dalej złych duchów gór" i zaniechali dalszych prób lotu nad szczytami Himalajów.

Wyjazd do Wilna

MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 20.4 (Tel. wł.). Dziś o godz. 9 rano wileńskim pociągiem osobowym p. marszałek Piłsudski w towarzystwie adjutantów odjechał do Wilna. Wyjazd marszałka Piłsudskiego pozostaje w związku z obchodem 14 rocznicy oswobodzenia Wilna, która, jak wiadomo, przypada 21 kwietnia. Wyjechał również premjer Prystor. Ponadto wysłano do Wilna pierwszy pułk szwoleżerów, który odegrał dużą rolę w zajęciu tego miasta.

Wybór Prezydenta

W KOŃCU MAJA.

WARSZAWA, 20.4 (Tel. wł.). W sanacji mówią, że wybór prezydenta odbędzie się w końcu maja. Prawdopodobnie ponownie będzie wybrany prof. Mościcki, jakkolwiek decyzja zapadnie dopiero na kilka dni przed wyborem.

Arbitraż rządu

W SPRAWIE KONWENCJI WĘGLOWEJ.

WARSZAWA, 20.4 (Tel. wł.). Przedstawiciele trzech zagłębi węglowych w Polsce zgodzili się na arbitraż rządu w sprawie odnowienia eksportowej konwencji węglowej. Arbitraż ma nastąpić w pzyszłym tygodniu.

Zatarg

W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM.

ŁÓDŹ, 20.4 (Tel. wł.). W przemyśle jedwabniczym i pluszowym powstał zatarg na tle niehonorowania przez przemysłowców umowy zbiorowej. W fabryce Finstera wybuchł strajk 1200 robotników.

Tragiczny zgon

DZIAŁACZA POLSKIEGO.

BRUKSELA, 20.4. — Prezes polskich towarzystw emigracyjnych w okręgu leodyńskim, p. Wacław Funtowicz, zginął w katastrofie motocyklowej. Zmarły cieszył się wielkim autorytetem wśród polskiej kolonji emigracyjnej.

Namiętna, gwałtowna i wybuchowa

Opinja psychjatry o Gorgonowej.

KRAKÓW, 20.4. — Zakończenie procesu Gorgonowej zbliża się. Po ekspertyzach dowodów rzeczowych następują dzisiaj końcowe wywody o stanie psychjatrycznym oskarżonej.

Z samego rana na sali sądowej obecny był dr. JANKOWSKI, psychjatra krakowski, a prof. OLBRYCHT, który ma razem z nim wydać opinję, lansuje coś w rozmowie z dziennikarzami krakowskiemi. Na sali rozpraw obecny jest także prof. Hirszfeld i dr. Żmigrod, którzy czekają na ewentualne wnioski obrony, zgłaszającej zarzuty przeciwko ekspertyzie krwi i mającej odwołać się ostatecznie do uniwersytetu warszawskiego, aby wydał miarodajną opinję.

EKSPERTYZA PSYCHJATRYCZNA.

Rozprawę zaczęto z dużem opóźnieniem. Przewodniczący oświadcza, że na rozprawie lwowskiej obrona podnosiła kwestję, aby zbadano, czy Gorgonowa ewentualnie nie mogła działać w stanie afektu. Kwestję tę rozstrzygnąć ma ekspertyza psychjatryczna.

PRZEW.: — Czy panowie obrońcy podtrzymują swoje stanowisko?

Tak.

Czy żądają panowie orzeczenia psychjatrycznego?

— Oczywiście, zgodnie z dawniej zajętem stanowiskiem, prosimy, aby orzeczenie wydali dwaj psychjatrzy.

PROF. OLBRYCHT.

Teraz adw. AXER znajduje materjał do zaprotestowania przeciwko przesłuchiwaniu prof. Olbrychta w charakterze biegłego psychjatry i zwraca uwagę, że ustawa wymaga, aby orzeczenie psychjatryczne wydali dwaj lekarze specjaliści.

— Spodziewam się, że w Krakowie nie brak psychjatrów, a prof. Olbrycht, jak sam zaznaczył, jest medykiem sądowym i choć medycyna sądowa zatrąca potrosze i o psychjatrję, ale prof. Olbrycht nie jest specjalistą i o ile ktoś w Krakowie potrzebowałby zasięgnąć opinji, to napewno udałby się do psychjatry, a nie do profesora medycyny sądowej.

PRZEW.: Czy panowie mają zastrzeżenia także i co do osoby dr. Jankowskiego?

— Nie, bo dr. Jankowski jest psychjatrą.

W dyskusji o osobę dr. prof. Olbrychta zabiera także głos prok. Szypuła, który stawia wniosek, aby trybunał uznał prof. Olbrychta, jako właściwego biegłego i przytacza, że o ile orzeczenie jego w stosunku do świadka Stasia Zaremby wystarczało, to wystarczy także i do oskarżonej.

Sąd postanowił wezwać prof. Olbrychta do wydania ekspertyzy psychjatrycznej o Gorgonowej.

Ekspertyzę wygłosił w imieniu obu ekspertów prof. Jankowski, stwierdzając, że Gorgonowa jest zupełnie umysłowo zdrową. Rezultat ekspertyzy jest dla oskarżonej personalnie korzystny, ale czy będzie korzystny dla jej sprawy, to dopiero pokaże przyszłość.

W czasie wyjaśnień dr. JANKOWSKIEGO zaszedł bardzo zabawny incydent. Dr. Jankowski odczytał bowiem w pewnem miejscu, iż „Z królów polskich oskarżona pamięta Sobieskiego i Jana Olbrachta".

Na sali wybuchł śmiech. Ktoś zawołał głośno: „Jana Olbrychta".

Rzeczywiście zabawny zbieg okoliczności, że w pamięci oskarżonej utkwiło specjalnie imię i nazwisko tego króla polskiego, który tylko jedną literą różni się od imienia mającego odgrywać w tym procesie tak znaczną rolę.

Następnie długi wywód dr. Jankowskiego, który oświadcza, że na podstawie obserwacji oskarżonej może orzec co następuje:

Jest to osoba umysłowo zupełnie zdrowa. Była umysłowo zdrowa przez całe życie i nigdy nie podlegała jakimś przejściowym stanom anormalnym psychicznym. Niema u niej objawów jakiejś choroby nerwowej lub zwyrodnienia. Jest to osoba inteligencji dużej, umysł bystry i spostrzegawczy, przejawia wielką sprawność umysłową i orjentację niezwykłą nawet w ciężkiej dla niej sytuacji. Uderzająca jest odporność psychiczna, t. j. zdolność wytrzymania przez cały czas ciężaru oskarżenia, pod którem się ani na chwilę nie załamała. Nie widzimy, ażeby oskarżenie zmniejszyło jej odporność i niezwykłą energję. Inteligencję i bystrość jej należy tem bardziej podkreślić, że zasób wiadomości szkolnych jest ubogi. Zachowanie jej w czasie rozprawy dowodzi, że jest to osoba o silnych namiętnościach, usposobienia gwałtownego i wybuchowego, nie wkraczającego jednak w dziedzinę patologiczną. Nie odbiega ona od przeciętnie spotykania na Bałkanach typów. Zaznaczyć należy, że ma ona poczucie zdrowia umysłowego i nigdy nie stara się wprowadzić w błąd badających jej stan zdrowia, jak to często zdarza się u badanych przez psychjatrów. Jest ona za swoje czyny w pełni odpowiedzialna.

Następują pytania obrońcy AXERA, który żąda odpowiedzi od rzeczoznawcy w kwestji przejściowych stanów, jakie zdarzają się u epileptyków, względnie w wypadkach tak zwanego ekwiwalentu zamroczenia epileptycznego. Obrońca Axer prosi rzeczoznawcę, by nie czuł się dotknięty jego zapytaniami, na co dr. Jankowski odpowiada: jako psychjatra nie mogę się obrażać.

Publiczność zareagowała na to śmiechem.

Przewodniczący dzwoni, przywołując audytorjum do porządku.

PROF. JANKOWSKI, odpowiadając na pytanie obrony przyznaje, że przy ekwiwalencie zamroczenia epileptycznego zdarzają się u dotkniętych tym zamroczeniem wypadki popełnienia morderstwa nawet na najbliższych, połączonego z sadystycznemi czynami nieobyczajnemi. Niewątpliwie pytania obrony zmierzają do tego, by wzbudzić podejrzenie, że morderstwa mógł dokonać Staś w czasie zamroczenia epileptycznego. Obrońcy sprzeciwiają się pytaniu prokuratora, by dr. Jankowski odpowiadał na pytanie, czy zachodzi u Stasia możliwość ekwiwalentu zamroczenia epileptycznego. Chcą oni, by sami sędziowie przysięgli wypowiedzieli się w kwestji umysłowości, gdyż będą orzekali o winie.

Przed naradą w Waszyngtonie.

Uwaga świata skupi się znowu przez kilka dni na zjeździe dyplomatycznym, zorganizowanym w Waszyngtonie przez prezydenta Roosevelta. Zjazd w Waszyngtonie nie ma charakteru konferencji. Mają to być rozmowy, które poszczególni przedstawiciele państw odbywać będą z prezydentem Stanów Zjednoczonych. Zaproszenia wysłano **przedewszystkiem do Anglji i do Francji.**

Wyjazd do Waszyngtonu premjera Wielkiej Brytanji Mac Donalda oraz b. premjera Francji Herriota nadaje siłą rzeczy rozmowom waszyngtońskim charakter przedewszystkiem **narady angielsko - francusko - amerykańskiej.**

Zaproszenie poszczególnych państw do Waszyngtonu jest wyrazem zmiany, jaka zaszła w polityce amerykańskiej po objęciu władzy przez prez. Roosevelta. **Stany Zjedn. wychodzą z odosobnienia, chcą zerwać z protekcjonizmem, wysuwają hasła współpracy międzynarodowej,** zbliżają się do państw europejskich. Prezydent Roosevelt nawiązuje **do tradycji prezydenta Wilsona.**

Konferencje w Waszyngtonie mają na celu przygotowanie wielkiej światowej konferencji gospodarczej londyńskiej, oraz omówienie kwestji długów wojennych. W umyśle polityków amerykańskich sprawa taryf, oraz sprawa długów wiązały się zawsze ściśle. Amerykanie jeszcze za czasów prez. Hoovera twierdzili, że **wzamian za obniżenie taryf celnych i otwarcie przez Europę rynków zbytu dla produktów amerykańskich, gotowi zredukować spłatę długów.** Dziś wystąpią zapewne z temi samemi projektami, lecz realizacja ich będzie dość trudna.

Wszystkie dotychczasowe międzynarodowe konferencje gospodarcze, zmierzające do ustanowienia wolnego handlu, zawiodły. Poszczególne państwa odwykły od współpracy międzynarodowej. **Hasło samowystarczalności przyjęło się już wszędzie zbyt silnie, aby można je dzisiaj z dnia na dzień porzucić.** Zwłaszcza Wielka Brytanja zaangażowała się tak daleko w dziedzinie samowystarczalności imperjalnej na konferencji w Ottawie, że p. Mac Donaldowi trudno będzie odstąpić od ustalonych tam zasad. A właśnie Ottawa jest dla Amerykanów jednym z głównych powodów obrazy.

Można się spodziewać, że ekspansywne zamiary Ameryki w kierunku rozwoju i ożywienia handlu międzynarodowego spotkają się z zawodem i że nawet nacisk, jaki Stany Zjednoczone mogą wywierać na Europę przez domaganie się spłaty długów, nie da prezydentowi Rooseveltowi dostatecznego rezultatu. Lecz któżby wówczas odpowiadał za niepowodzenie planów amerykańskich?

Zdaje się, że premjer Mac Donald liczy się już z możliwością niepowodzenia zjazdów gospodarczych. I już dziś szuka winowajców, oczywiście poza Wielką Brytanją. Wyjeżdżając do Amreyki p. Mac Donald wysunął tezę, że przyczyną kryzysu gospodarczego jest niepokój polityczny, jest **brak stabilizacji stosunków politycznych w świecie. Należy więc przeprowadzić pacyfikację.** W jaki sposób? Na pytanie to odpowiedziała jak na zawołanie, rzymska „Tribuna". Przez rewizję traktatów. I jednocześnie pismo włoskie w dłuższym artykule wywodziło, że ostatni plan Mussoliniego porozumienia czterech mocarstw dla dokonania rewizji traktatów idzie całkowicie po linji... zamierzeń prez. Roosevelta.

Premjer Herriot zrozumiał niebezpieczeństwo, gdyż udając się do Waszyngtonu, odpowiedział pośrednio p. Mac Donaldowi, dowodząc, że to **nie kryzys ekonomiczny jest wynikiem kryzysu politycznego, lecz kryzys polityczny jest następstwem kryzysu ekonomicznego.** Wynika z tego, że Herriot będzie mówił w Waszyngtonie głównie o sprawach ekonomicznych, występując conajwyżej z tezą obrony przez trzy wielkie mocarstwa zasad demokratycznych w świecie, natomiast p. Mac Donald, widząc, że w sprawach ekonomicznych nie będzie mógł się tak łatwo porozumieć z p. Rooseveltem, zacznie mówić o polityce.

Opinja polska musi śledzić uważnie przebieg zjazdu waszyngtońskiego. Mówić się tam będzie o **taryfach, długach, parytecie złota,** ale jednocześnie z największą łatwością **wypłynąć mogą znowu sprawy polityczne.**



RADOSNA TWÓRCZOŚĆ DYKTATORSKA.

Z okazji urodzin kanclerza Hitlera, który skończył 44 rok życia, powołano do życia t. zw. fundusz urodzin Hitlera, który wczoraj rozdawał bezpłatnie żywność w dzielnicach robotniczych wielu miast. Żywność rozdawano w specjalnie przygotowanych lokalach.

„Chrystus Czarny" na Wawelu.

Odnawianie 600-letniej cudownej figury Chrystusa.

W pracowni Kaspra i Stan. Pochwalskich w Krakowie przeprowadzane są obecnie prace konserwatorskie nad słynną czarną figurą Chrystusa cudownego z ołtarza w katedrze wawelskiej. Rzeźba ta wykonana jest w drzewie lipowem i była polichromowana, co zachowało się jeszcze do dziś dnia pod warstwą sadzy od świec. Żyły i tętnice wyraźnie występujące na ciele w męce przedśmiertnej uwydatniono przez nakładanie włosia, zlepianego w żylaste zgrubienia. Figury Chrystusa nie odnawiano przez 600 lat, to też poczerniała ona od dymu i brudu i stąd pochodzi tradycja „Czarnego Chrystusa z Wawelu". Przy renowacji okazało się, że rzeźba przeżarta jest całkowicie kornikiem, poddawano więc figurę przez 6 miesięcy działaniu par ropy, trujących korniki. Następnie impregnowano spróchniałe drzewo, używając substancyj żywicznych, które wywołują stwardnienie drzewa, aż do skamieniałości i raz na zawsze uniemożliwiają zalęgnięcie się kornika. Polichromja będzie zakonserwowana w stanie obecnym, nie odpowiadającym wprawdzie jej początkowemu wyglądowi, ale związanym już tak ściśle z tradycją i kultem, że nie można go zmieniać. Chrystus Czarny z kaplicy, gdzie modliła się królowa Jadwiga, pozostanie czarnym.

Czarnoskórzy Polacy,

potomkowie powstańca z 1863 roku, mieszkają na Jawie.

Stary, wytrawny wilk morski, kapitan Borkowski, sympatyczny komendant statku „Kościuszko", który niedawno opuścił port gdyński, odjeżdżając do Nowego Jorku, opowiadał ostatnio o ciekawej przygodzie, jaką przeżył na oceanie Indyjskim.

Otóż w r. 1907, pływając jako drugi oficer na dużym statku transatlantyckim „Rubonia", po przybyciu do portu Tilia Tjap, na południowej części wyspy Jawy, przy zwiedzaniu w towarzystwie kolegów-oficerów nieznanej mu dotychczas miejscowości, natrafił na restaurację, która zwróciła jego uwagę dzięki polskiemu brzmieniu nazwiska właściciela: Kiński.

Po wejściu przywitały przybyłych dwie zupełnie czarne dziewczynki, siedmio i dziewięcioletnia, które oświadczyły, że nazywają się Zofja i Jadwiga Kińskie, że są Polkami, na dowód czego wypowiedziały dwa wyrazy: „Dzień dobry" i „Zdrowaś Marja".

Następnie przedstawił się właściciel restauracji, p. Władysław Kiński, również czarny jak heban, z szerokim jak kartofel nosem malajskim, aczkolwiek zupełnie poprawnie mówiący po polsku.

Okazało się, że dziadek jego, Polak Kiński, po powstaniu w r. 1863 wyemigrował do Batawji, stołecznego miasta wyspy Jawa, należącej do Holandji, gdzie pojął za żonę mulatkę.

Dzieci swe jednakże do zgonu kształcił w polskości i pozostawił restaurację, którą odziedziczył jego syn, a następnie wnuk Władysław Kiński, którego poznał kapitan Borkowski z towarzyszami.

Kto chciałby sprawdzić prawdziwość tej opowieści, najlepiej uczyni, gdy będąc na oceanie Indyjskim w pobliżu wyspy Jawa, zajedzie do Tilia Tjap i zamówi sobie w restauracji Kińskiego świetny „mutton chop" i owoce „manguston".

Restauracja Kińskiego istnieje po dzień dzisiejszy i znana jest ze swych przysmaków, jak to stwierdza były główny inżynier okrętowy na statku „Kościuszko" p. Plantener, który niedawno pływał po tamteiszych wodach.



RODZICE KANCLERZA HITLERA.

Obok matki jego ojciec w mundurze austrjackiego urzędnika celnego (zmarł przed 35 laty).

Z DNIA.

PO ROZWIĄZANIU OWP.

Organ rozwiązanego OWP. wychodzący w Warszawie (ul. Lwowska 15) „Szczerbiec", redagowany przez b. kierownika OWP. p. Jędrzeja Giertycha omawia sytuację po rozwiązaniu OWP.

Obozu niema. Lecz czy się przez to coś istotnego zmieniło?

Spójrzcie! Widzicie te zwarte szeregi, te tysiące i setki tysięcy ludzi o gorących sercach i twardej, męskiej woli, ten młody las, idące nowe pokolenie, które niesie z sobą przyszłość Wielkiej Polski? Czy widzicie te iskry zapału, co biją z ich oczu? Czy znacie treść ich myśli, logicznej, jasnej, świeżej, a na odwiecznych prawdach zbudowanej? Czy znacie ich zdolność do poświęceń i ofiar, ich hart i tężyznę, ich solidarność i przywiązanie wzajemne?

Ci ludzie byli członkami Obozu. Dziś Obozu już niema — ale czyż przez to samo ludzie ci rozsypać się mogą jak piasek po świecie? Czy przez proste potarganie nici, co ich w jedną całość łączyła, zniszczona być może ich jedność, jedność całego tego pokolenia i jego moralna, oraz polityczna siła?

A dalej:

Rozwiązać można organizację, pozamykać można lokale, zakazać można noszenia odznak i mundurów. To są rzeczy, które da się regulować poleceniem władz, ich nakazem i zakazem. To dotyczy działalności publicznej, ujętej w rygory ustaw i statutów, to dotyczy zjawisk namacalnych i zewnętrznych.

Ale zahamować wielkiego nurtu życia narodowego — zakazać postępu myśli narodowej i rozwoju narodowej idei — się nie da. Ale skrępować woli pokolenia, które już do pracy publicznej dojrzało, które na sprawy narodu i państwa ma swój własny pogląd i pogląd ten chce w życie wcielić, które nieprzezwyciężonym naporem wszystko obce mu z przed siebie zmiata — nie można.

„SEKSUAL-DEMOKRACJA".

W ostatnim numerze sanacyjnego „Przełomu" p. Gustaw Leinvandhaendler pisze o typach z „gasnącego świata",

bez narodowości, bez określonych chceń, pisarze i publicyści swoistego cechu. W Polsce są to ni to żydzi, ni to Polacy, huśtający się w próżni ponad żywym, z ciałem i kośćmi, sympatjami i antypatjami — organizmem społecznym polskim i żydowskim. Ludzie ci usiłują w życiu polskiem odegrać rolę awangardy kulturalnej, lansując dawno przebrzmiałe idee liberalizmu politycznego i wynosząc dobro jednostki ponad dobro państwa i najszerszych mas społecznych. Wstrętna jest im zarówno reakcja, jak i rewolucja, miłe — życie w cieplarni, w nierzeczywistym ustroju osobistej wygody i minimalnego wysiłku.

Dzieci burżuazyjnego dosytu i przesytu, albo też jego cisi entuzjaści, nie mają krzty zrozumienia dla idących ustrojów człowieka pracy i chętnie poprą każdy „regime", który zapewni im spokojne pożywanie owoców ich wątpliwej wartości dzieła.

A dzieło ich? Zdaleka trąci już-to maniacką starzyzną, już-to pokątną akuszerją. Nazywają je, to swoje dziecko burżuazyjnego schyłku i obłudy, „postępem"; w rzeczywistości jest to bałamutny, odciągający elementy budowy nowego jutra od zagadnień podstawowych, skazujący „rzeczy niekoniecznie zasadnicze", „rzeczy równie ważne" — pseudo-reformizm kulturalny, podszyty z gruntu niehumanitarnem tchórzostwem indywidualizm i już całkiem wrogą dywersja, która społeczną demokrację usiłuje zastąpić seksual-demokracją wszystkich niedouczonych „eseistów"!

Przyznaję się, że jestem pies na te wszystkie „Ligi reformy obyczajów" itp. „epokowe"... refleksje. Z dywersją — świadomą czy nieświadomą — trzeba walczyć, nie wstydząc się solidarnej w tym wypadku „współpracy" z faszystami...

To tylko snobistyczna burżuazja żydowska (i nieżydowska) z „Ziemiańskiej" szuka histerycznych „wstrząsów" w lekturze wiadomego gatunku eseistów, seksual-demokratów i zdziecinniałych „liberałów"..

Szkoda, że obersanator literacki Kaden-Bandrowski nie porozumiał się z „Przełomem" w sprawie udzielenia nagrody Boy'owi, który jest bożyszczem naszej „seksual-demokracji". A może wyznaczona Boy'owi nagroda jest... nagrodą pocieszenia?

KU WYGODZIE KLIJENTÓW.

Czytamy w „Myśli Narodowej":

Organizacja międzynarodowa wolnomyślicieli, po długich przygotowaniach postanowiła wystąpić z programem sanacji obyczajów. Na czele zakładanej Ligi staje Boy z krakowskiego Zielonego Balonika, oddawna na firmanta goja forsowną reklamą preparowany.

Ten Blok Bezbożników współpracy z żydami do głównych swoich zadań zalicza: „uświadamianie seksualne", „ochronę od chorób wenerycznych" i wolność prostytucji. Wszystko ku wygodzie klijentów. To też Boy w manifeście ogłasza: „gwarantujemy naszym adherentom — na żądanie — najściślejszą dyskrecję" („Wiadom. Lit.", Nr. 16).

Owszem akcja taka, sprytnie prowadzona, może stworzyć nową konjunkturę w branży dotąd ryzykownej i uważanej za hańbiącą. A Boyowi tak się składa, że nie wychodzi z branży wyrobów gumowych: w młodości baloniki na starość „ochrony od chorób"...

Cisza w polskich rozgłośniach.

Braki programowe radjostacji katowickiej.

Radjowa propaganda antypolska radjostacyj niemieckich, nieustające transmisje ob i pochodów hitlerowskich z różnych okazyj stawiają nam na porządku dziennym ważną sprawę programów rozgłośni polskich, w szczególności zaś radjostacji katowickiej, mającej do spełnienia szczególnie ważne zadania propagandowe nad granicą niemiecką. Zadania te są niewątpliwie trudne i odpowiedzialne, jednak radjostacja katowicka ze względu na swe położenie geograficzne musi je wypełnić i z tej racji winna ona w budżecie „Radja Polskiego" zajmować miejsce jak najbardziej uprzywilejowane.

W obecnym stanie rzeczy atrakcyjność programów rozgłośni katowickiej jest dość żałosna. Zdane na łaskę programów warszawskich, Katowice nie zdradzają silniejszych ambicyj do stworzenia własnych, odpowiednich do swej sytuacji wartości propagandowo - artystycznych.

Coprawda i najbliższa sąsiadka niemiecka radjostacja w Gliwicach jest tylko echem rozgłośni wrocławskiej, ale ta ostatnia całkowicie potrafi przystosować swój program do niemieckich celów na Śląsku.

Zainteresujemy się tu w szczególności sprawą dość na oko drobną, ale będącą ważną częścią niedomagań programowych Katowic. Jak wiadomo, rozgłośnia ta rozpoczyna nadawanie programu codziennie od godz. 11 m. 40. Koncert południowy trwa zaledwie godzinę: od 12 m. 10 do godz. 1 m. 20. Sąsiednie Gliwice rozpoczynają pracę już o godz. 7 rano koncertem popularnym, trwającym do godz. blisko wpół do dziewiątej. W południe rozpoczyna audycje przed dwunastą, a kończy z przerwami o godz. 2 m. 45 pop. Również pobliskie czeskie rozgłośnie rozpoczynają nadawanie programów o wiele wcześniej niż Katowice. Na tem tle godzinna audycja południowa radjostacji katowickiej przedstawia się ubogo.

Ranne audycje Gliwic są przeznaczone dla młodzieży, mającej iść do szkoły i dla starszych, idących do fabryk i biur. Program audycyj rannych jest zupełnie bezpretensjonalny, składają się na nie stare, znane, ulubione melodje, czasem pieśni ludowe. Łatwa, rozsądnie dobrana muzyka może dobrze usposobić śpieszących do pracy, więc audycje ranne mają swój sens praktyczny i prawdopodobnie cieszą się dużem powodzeniem radjoabonentów, niekoniecznie tylko niemieckich.

Rozgłośnia katowicka w porównaniu z Gliwicami i nieco dalszą Morawską Ostrawą stanowczo za późno daje znać o sobie, choć radjo w dzień również chętnie byłoby słuchane szczególnie przez gospodynie, zajęte pracą domową. Najważniejszym jednak argumentem jest to, że nie należałoby radjosłuchaczy polskich na Śląsku i okolicy w pewnych godzinach pozostawiać na łasce radjostacji gliwickiej, z której korzyść dla polskiej strony jest oczywiście w wysokim stopniu problematyczna.

Również i jakościowo program radjostacji katowickiej winien uledz poprawie. Za dużo się nadaje hałaśliwych, irytujących foxtrotów i tang z beznadziejnie idjotycznemi tekstami, a za mało prawdziwie lekkich, pogodnych, bezpretensjonalnych melodyj. Mogą być i stare. Nie szkodzi. Przecież znane melodje (mówimy o lekkiej muzyce) są milej słuchane, niż nowe i niezrozumiałe.

Są to sprawy zapewne nie najważniejsze w przeciwstawianiu się propagandzie niemieckiej, ale przecież winny zwrócić uwagę sfer, czuwających nad rozwojem polskiej radjofonji.

(Ć.)

Sprawa przeszkolenia lekarzy

W RATOWNICTWIE PRZECIWGAZOWEM.

Ministerstwo spraw wewn. wydało do wojewodów okólnik, stanowiący uzupełnienie zarządzenia Ministerstwa opieki społecznej, aby na stanowiska lekarzy w służbie państwowej, samorządowej i społecznej przyjmowani byli kandydaci posiadający przeszkolenie w ratownictwie przeciwgazowem.

Ministerstwo spraw wewn. podkreśla, że do czasu ukazania się specjalnej ustawy o obronie przeciwlotniczo - gazowej, wskazania, zawarte w okólniku Ministerstwa opieki społecznej, powinny być jak najściślej przestrzegane. Wojewodowie wydać mają w tej sprawie odpowiednie zarządzenia powiatowym władzom administracji ogólnej.

Jednocześnie urzędy wojewódzkie powiadomić mają o zarządzeniu Ministerstwa opieki społecznej miejscowe izby lekarskie, oraz wejść mają w kontakt z wydziałami medycznemi wyższych uczelni, celem uzupełnienia w tym zakresie programu studjów.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

21 Piątek	Dziś Anzelma Jutro Sotera Wschód słońca 4 m. 39. Zachód „ 18 m. 47.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Pod Twoją obronę.
PAŁACE: Madame Butterfly.
EDEN: Kurjer syberyjski.

BĘDZIN

ŚWIATOWID: Król to ja.
NOWOŚCI: Transatlantic.

DĄBROWA

WANDA: Prawo do grzechu i Tajemnica wyspy.
SEZAM: Samotny Orzeł i Tempo życia.
ARS: Gasnące płomienie.

ZAWIERCIE

STELLA: Halka.
ARLEKIN: Wyspa śmierci i Nenita kwiat Hawany.

× Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ. W ub. wtorek odbył się ślub p. M. Gabrysiówny — nauczycielki z Czeladzi z p. Janem Michalskim, miejscowym organistą.

× ZARZĄD SOSNOWIECKIEGO ODDZIAŁU P.Z.Z.P.P. i H. RZ. P. zawiadamia iż w sobotę, 22 b.m. w lokalu Związku (Sienkiewicza 17a) odbędą się dalsze wykłady na kursach społecznych, z których pierwszy o godz. 18.20 wygłosi insp. Wacław Kubicz, drugi o godz. 19.30 mec. Henryk Rajzman. Uczestnicy kursów proszeni są o punktualne przybycie.

× CZARNA KAWA NA RZECZ AKADEMICKIEGO KOŁA ZAGŁĘBIAN. Z inicjatywy akademickiego Koła Zagłębian we Lwowie odbędzie się jutro t.j. w sobotę w Sosnowcu w restauracji „Savoy" „Czarna kawa". Początek o godz. 5 popoł. W programie czarnej kawy występy artystyczne i dancing towarzyski. Wstęp łącznie z podwieczorkiem zł. 3 od osoby (akademickie zł. 2). Znając sympatyczny stosunek naszego społeczeństwa do akademików polskich, należy przypuszczać, iż poprze ono tę miłą imprezę przez liczne uczestnictwo. Dochód z czarnej kawy przeznaczony jest na akcję samopomocową akademików Zagłębia.

× POGŁOSKI O NOWYCH ZARZĄDZENIACH W SĄDOWNICTWIE. Jak donosi lwowska „Chwila", która jako dziennik żydowski może mieć w tej sprawie dobre informacje, w warszawskich kołach sądowych krąży pogłoska, że rząd zamierza skorzystać z pełnomocnictw, by na okres 3-miesięczny zawiesić niezawisłość sędziowską. Tym razem rozporządzenie to nie ma dotyczyć jednak sędziów, a tylko rejentów.

Tu należy nadmienić, że lustracja notarjuszów, która miała miejsce w ub. roku na terenie byłego zaboru austrjackiego nie objęła rejentów na terenie byłego zaboru rosyjskiego, którzy już dawno takiej lustracji nie zostali poddani.

× NOWE BLANKIETY TELEGRAFICZNE. Ministerstwo poczt wypuściło nowy typ blankietów telegraficznych z ilustracjami historycznemi. Pierwsza serja wyobraża zwycięskie boje, począwszy od Grunwaldu, kończąc na Cudzie nad Wisłą. Blankiety te są przeznaczone do składania życzeń okolicznościowych.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w piątek po raz ostatni ukaże się świetna komedja muzyczna w 3 aktach S. Knoxa w adaptacji T. Wolowskiego p. t. „PAN MINISTER NA INSPEKCJI". Ceny miejsc najniższe od 40 gr. do 1.90 zł. Początek o godz. 8.30 wiecz.

Wsobotę dnia 22 b.m. — dwa przedstawienia: o godz. 6 popołudniu i o 9 wiecz. — dana będzie rewja śmiechu w 2 częściach, 20 obrazach p.t. „HUMOR KRZEPI". Arcyucieszne skecze, nastrojowe i wesołe piosenki, pełne temperamentu tańce, składają się na bogaty i pogodny program. Ceny miejsc od 50 gr. do 2.50 zł.

W niedzielę 23 b.m. popołudniu — akademja organizowana przez gimnazjum im. Emilji Plater.

Teatr Polski w Katowicach

PREMJERA „PRZEKLĘTEGO SREBRA".

W sobotę dnia 22 kwietnia o godz. 20 wieczorem teatr polski wystawia jako premjerę przepiękną sztukę Zofji Kossak-Szczuckiej p.t. „Przeklęte srebro". Treść tej sztuki osnuta na tle legendy śląskiej: w okolicy Tarnowskich Gór przechowuje się legenda, że buhaj orząc rogiem przed burzą poprzebrzył sobie rogi, co zauważył pędzący stado pastuch Rybka a wśląd za tem odkryto pokłady rudy ołowianej srebronośnej w okolicy Tarnowskich Gór. Ta legenda jak również historycznie stwierdzany napływ Niemców na Śląsku na skutek rozwoju kopalni kruszcu, stanowi zasadniczą treść dramatu „Przeklęte srebro", który wystawia teatr polski w przygotowaniu reżyserskim p. Kochanowicza. Dekoracje art. malarza St. Węgrzyna.

„GOLGOTA" oraz ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE" PO CENACH POPULARNYCH.

W niedzielę dnia 23 b.m. o godz. 16 popołudniu przepiękne misterjum „Golgota" oraz „Zmartwychwstanie Pańskie". Ceny miejsc najniższe.

REPERTUAR.

Piątek 21 bm. — „Golgota.
Sobota 22 bm. — popoł. Przedstawienie szkolne „Płonie ognisko". — wiecz. Przeklęte srebro.
Niedziela 23 bm. popoł. „Golgota" — wieczorem „Przeklęte srebro".

× WAŻNOŚĆ LEGITYMACJI GRANICZNYCH PZN. Wszystkim członkom PZN. zwraca się zawczasu uwagę, że legitymacje żółte, pozwalające na przekroczenie granicy Czeskosłowackiej w obrębie tak zwanego pasa turystycznego, mają ważność tylko do końca kwietnia b.r. Wszyscy narciarze chcąc przekraczać granicę polsko - czeskosłowacką w późniejszym terminie, muszą posiadać legitymację konwencyjną Polskiego Towarzystwa tatrzańskiego ważną w ciągu całego roku.

× WAŻNOŚĆ KOLEJOWYCH ZNIŻEK NARCIARSKICH. Wszystkim narciarzom zrzeszonym w PZN. zwraca się uwagę, że 30% zniżki kolejowe na uprzywilejowanych szlakach jak Kraków — Zakopane i t.d. ważne są do dnia 30 bm. O ile ważność tych zniżek nie zostanie przedłużona przez odpowiednie czynniki, od 1 maja b.r. przysługuje członkom zrzeszonym w PZN. zniżka kolejowa w wysokości 33 1/3 %, lecz tylko na szlakach turystycznych.

× ROSYJSKIE TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOŚCI. Dnia 3 Maja b.r. o godzinie 16, w lokalu zarządu rosyjskiego Towarzystwa dobroczynności w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 5 — odbędzie się doroczne walne zebranie członków Towarzystwa z następującym porządkiem obrad: zagajenie, wybór prezydjum zebrania; odczytanie protokułu; sprawozdanie z działalności zarządu i komisji rewizyjnej; ogólna dyskusja; wybór nowych członków zarządu i kom. rewizyjnej; wolne wnioski.

Prezydent Kaczkowski

OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Stosownie do zapowiedzi, w dniu wczorajszym b. prezydent Dąbrowy dr. Z. Madeyski przekazał urzędowanie swemu następcy p. prezydentowi J. Kaczkowskiemu.

Przekazanie urzędowania odbyło się podług wymaganej formalności, t.j. sporządzony został odpowiedni protokuł zdawczo - odbiorczy, podpisany przez obydwie strony. Następnie odbyło się krótkie posiedzenie zarządu miasta, z udziałem prezydenta Kaczkowskiego, który z dniem dzisiejszym rozpoczyna normalne urzędowanie na nowem stanowisku.

Antyniemiecka manifestacja

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

W dniu wczorajszym w Dąbrowie Górniczej o godz. 6 wiecz. odbyła się manifestacja antyniemiecka, związana z ostatniemi prześladowaniami Polaków w Niemczech.

Z placu szkolnego koło kościoła parafjalnego wyruszył olbrzymi pochód, który stanowiły różne organizacje, stowarzyszenia, delegaci wyższych klas szkół średnich, straży ogniowych, przysposobienia wojskowego i t. d. Na czele pochodu postępowała orkiestra marynarki wojennej z Gdyni.

Pochód przybył przed szkołę górniczą, gdzie przemawiali: prezes Rady miejskiej dr. A. Piwowar oraz dyr. Sierko. Po każdem przemówieniu wznoszono okrzyki na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, oraz przeciwko znęcaniu się Niemców nad naszymi rodakami.

Po przemówieniach pochód rozwiązano, a orkiestra marynarki wojennej udała się do sali kina „Wanda", gdzie koncertowała.

A jednak

MOŻE BYĆ DOBRY FILM POLSKI.

Do filmów polskich publiczność jest zrażona. Ma to swoje uzasadnienie, jeżeli się zważy jednostronność tematów i niechlujność w wykonaniu, czasami wprost bezceremonjalne nabieranie publiczności „grajdołkowemi" pomysłami.

Ale ostatnio zauważyć można pewną poprawę, nawet znaczną poprawę. I dziwna rzecz, jak publiczność szybko się orjentuje w tych sprawach. Czynnikiem reklamowym jest tutaj... „fama", która niesie o tem, iż film jest dobry.

Jedno z kin sosnowieckich wyświetla obraz p.t. „Pod twoją obronę..." Prawdopodobnie obejrzą go wszyscy. Piszemy te słowa nie w celach reklamy, ale dlatego, że warto zobaczyć dobry polski obraz. Obraz, który chwyta za serce, przemawia do uczucia bezpośrednością, bezpretensjonalnością ujęcia fabuły. Są momenty wzruszające nietylko wrażliwe serce niewieście, ale i niejeden mężczyzna poczyna wówczas szybciej oddychać i przecierać powieki.

Podobno jeden z OO. Paulinów, czuwający nad konstrukcją fabuły obrazu (rzecz częściowo dzieje się na Jasnej Górze), będąc na premjerze w Warszawie uściskał jednego z reżyserów, winszując mu rezultatu pracy. Patrząc na obraz, trzeba przyznać, że odruch ten najzupełniej był usprawiedliwiony.

× WPISY DZIECI DO 6-CIO ODDZIAŁOWEJ SZKOŁY ĆWICZEŃ przy państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Sosnowcu (ul. Bracka 10 na Pogoni) odbywać się będą dnia: 24, 25 i 26 b.m. t.j. w poniedziałek, wtorek i środę od godziny 8 rano do 13 i od 16 do 18 w kancelarji seminarjum. Do oddziału 1-go przyjmuje się dzieci siedmio i sześcio - letnie. Wolnych miejsc 35. Pierwszeństwo mają zgłoszeni wcześniej. W oddziałach 2, 3 i 4 jest po 5 miejsc wolnych, w oddziałach 5 (dawna I klasa gimnazjum) i nowootwartym oddziale 6 (dawna II klasa gimnazjum) po 8 miejsc wolnych. Przyjmuje się chłopców i dziewczynki. Dla dzieci oddziałów starszych lekcje języków obcych, dla dzieci młodszych gimnastyka rytmiczna — prowadzone przez siły fachowe. Dla dziewczynek pozamiejscowych z oddziałów starszych (5 i 6) jest przy szkole internat z troskliwą opieką. Rządowa taksa administracyjna wpłacana na P. K. O. wynosi zł. 40 półrocznie. Opłatę rządową uiszcza się w październiku i lutym.

Przed 3 Maja

W BĘDZINIE.

W gmachu starostwa odbyło się onegdaj organizacyjne zebranie osób zaproszonych, celem utworzenia komitetu obchodu święta narodowego 3 Maja w Będzinie, Po zagajeniu obrad przez prezesa koła miejscowego P. M. S. p. inspektora Kozłowskiego, na przewodniczącego zaproszono inż. Rzeczkowskiego, poczem omówiono w ogólnych zarysach program obchodu i wybrano komitet, który zajmie się wykonaniem całości. Program obchodu święta przewiduje: dn. 2 maja capstrzyk na ulicach miasta. W dniu święta odbędzie się msza polowa na dziedzińcu koszar 23 p.a.l., po nabożeństwie defilada, pozatem w kinach odbędą się poranki, a w godzinach popołudniowych zawody sportowe, oraz koncert orkiestry wojskowej na placu 3 Maja. Przed południem odbędzie się kwesta uliczna, oraz sprzedaż znaczków i chorągiewek.

Do komitetu obchodu weszli pp.: wicestarosta Izydorczyk, dr. Jarzębowski, sekretarz Skowron, skarbnik Kubier, oraz przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości, zrzeszeń i organizacyj.

Na przewodniczącego sekcji artystyczno - propagandowej wybrano inż. Krzemińskiego, technicznej p. Jaroszewskiego, sportowej por. Sztranca, finansowej p. Kosibowiczową.

W CZELADZI.

Dziś w magistracie czeladzkim odbędzie się zebranie organizacyjne Komitetu obchodu 3 Maja, na które zaproszono miejscowe organizacje.

Odkrywka węgla

POD MILOWICAMI.

Pod Milowicami na terenie, gdzie swego czasu Brynica wyżłobiła w piasku drugie koryto, pod półmetrową warstwą piasku odkryto bogate złoża węgla.

Na miejscu zebrał się olbrzymi tłum mężczyzn, dzieci, kobiet, którzy rzucili się do kopania węgla. Zarząd kopalni wezwał pomocy policji, której większy oddział rozpędził przygodnych górników, konfiskując węgiel.

Przypadkowo odkryte złoża węgla, pilnowane są przez straż.

× **ĆWICZENIA SZEREGOWYCH REZERWY.** Zarządzeniem Ministerstwa spraw wojskowych ustalony już został tegoroczny plan ćwiczeń szeregowych rezerwy, który w najbliższych dniach rozplakatowany będzie na terenach wszystkich DOK. W r. b. na ćwiczenia powołani będą podoficerowie rocznika 1909 formacji lotnictwa, wojsk balonowych i łączności, szeregowi rocznika 1902, w piechocie, kawalerji, artylerji, żandarmerji, służbie zdrowia, intendenturze i marynarce, szeregowi rocznika 1905 w formacji uzbrojenia, telegraf-rad., broni pancernej, piechoty, kawalerji, artylerji, żandarmerji, intendentury i służby zdrowia. Szeregowi rocznika 1907 w wyżej wymienionych formacjach poza intendenturą i służbą zdrowia. Szeregowi innych roczników, którzy nie odbyli ćwiczeń w przepisowym terminie, wezwani na podstawie kart imiennych począwszy od r. 1898. Ćwiczenia w r. b. trwać będą od 5 do 6 tygodni w zależności od rodzaju broni i stopnia służbowego. Rozpoczęcie pierwszego turnusu ćwiczeń przewidziane jest na dzień 22 maja. Zakończenie zaś w dniu 20 października.

× **ZARZĄD KOMITETU POWIATOWEGO Z. O. K. Z.** Wczoraj w sali starostwa w Będzinie odbyło się posiedzenie zarządu komitetu powiatowego Z.O.K.Z. Przewodniczył dyr. Sągajłło. W zebraniu wziął udział delegat Z.O.K.Z. z Katowic dyr. Gajkiewicz.

Na zebraniu ukonstytuował się zarząd komitetu: przewodnicząca starościna p. Boxowa, zastępca dyr. Rogójski, sekretarz p. L. Kalkowski, zastępca insp. Luchowiec, skarbnik dyr. Firstenberg, zastępca dr. Jarzębowski, delegatem okręgu Z. O. K. Z. dyr. Wł. Mazur. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Rzeczkowski, Miller i Kwiecień. Ponadto sekcję kolonji letnich, w której skład weszli pp.: star. Boxowa, dyr. Sągajłło, dyr. Markiewicz, dyr. Gadomski, insp. Luchowiec, p. Cholewicka, dyr. Mazur, prez. Kaczkowski i prof. Sierko.

× **ZADRZEWIENIE „ŁĘGU" W CZELADZI.** Związek rolników w Czeladzi uporządkował teren przy ul. Milowickiej zwany „Łęgiem" gdzie posadzono około 100 drzew, przeważnie morw. Obecnie ulica zyskała dużo na wyglądzie.

× **ZAGŁĘBIE TO NIE SZWECJA.** Juljanowi Wichrowi w Wojkowicach Komornych skradziono rower wartości 60 zł. Takie same nieszczęście spotkało Rajmunda Ciesielskiego z Będzina, który przybył na rowerze do Sosnowca, a musiał wracać tramwajem ponieważ rower wartości 120 zł. skradziono mu. Co gorsze rower skradziono z korytarza domu przy ul. Targowej 12.

Zagłębie to nie Szwecja, gdzie w takim Sztokholmie na ulicach stoi tysiące rowerów i nikt nie ruszy.

LOPP. w Sosnowcu.

Ofiarność małego gazeciarza na LOPP.

Przed kilku dniami daliśmy krótkie sprawozdanie z działalności L. O. P. P. na terenie województwa Kieleckiego, a stwierdzające niezwykłą żywotność i bujny rozrost tej organizacji. Potwierdzają to sprawozdania komitetów z poszczególnych okręgów.

Oto ze sprawozdania rocznej działalności miejskiego komitetu LOPP. w Sosnowcu (w związku z walnem zebraniem odbytem w końcu marca rb.) wynika, że ilość członków w roku 1932 wzrosła z 826 do 1716, a ilość członków w kołach szkolnych z 826 do 1382. Ilość zorganizowanych członków podwoiła się przeto. Mogłoby być ich więcej i napewno będzie więcej w miarę, jak świadomość o znaczeniu tej organizacji w akcji przygotowania społeczeństwa do obrony przed strasznem działaniem gazów na wypadek wojny, będzie rosła i przenikała do coraz szerszych warstw. Aby akcja uświadamiania potęgowała się potrzeba jednak więcej instruktorów, więcej wykładów, odczytów, pokazów.

Bardzo znamiennem również zjawiskiem jest wzrost wpływów na rzecz LOPP. Zbiórka w Tygodniu lotniczym dała więcej w roku kryzysowym 1932 od zbiórki w roku lepszej konjunktury w 1931. W czasie zbiórki ulicznej, kiedy to sprzedawano na ulicach propagandowe baloniki miało miejsce ciekawe zdarzenie. Mały gazeciarz zwrócił się do sprzedającego baloniki instruktora i wręczając mu 2 grosze powiedział:

— Nie mogę kupić balonika, ale proszę przyjąć odemnie 2 grosze na LOPP.

Ten mały gazeciarz zasługuje na to, aby LOPP. ofiarowała mu maskę gazową, a będzie jednym z najbardziej żywych i zapalonych propagatorów LOPP.

Wogóle akcja miejskiego komitetu LOPP. przeważnie prowadzoną jest wśród młodzieży. I zupełnie słusznie. Starsze społeczeństwo nękane, przybite ciężkiemi czasami niepowodzeń odnosi się z najzupełniejszą biernością do wszelkich poczynań. Młodzież reaguje żywo, z entuzjazmem i poczuciem odpowiedzialności.

Działalność miejskiego komitetu L. O. P. P. w Sosnowcu obejmuje nietylko sam Sosnowiec, ale i ośrodki kopalniane w Czeladzi, Saturnie, Niwce. Organizacyjna działalność polega na tworzeniu kół we wszystkich skupieniach urzędniczych, robotniczych, rzemieślniczych i t. d. Ogółem w okręgu komitetu znajduje się 17 kół.

Miejski komitet L. O. P. P. w Sosnowcu mieści się w lokalu własnym przy ul. Dęblińskiej 1. Skład zarządu jest następujący: inż. E. Porczyński — prezes, P. Kucharski — wiceprezes, inż. K. Sobolewski — wiceprezes, R. Margon — sekretarz, W. Dytry — skarbnik, inż. K. Bogucki, P. Dyner, A. Babiarz, E. Kucharski, F. Podlaski, P. Czajkowski, Z. Walczak — członkowie.

Założenie w Dąbrowie

Związku obrony Kresów Zachodnich.

W sali Rady miejskiej w Dąbrowie odbyło się onegdaj zebranie przedstawicieli zrzeszeń i organizacyj miejscowych, celem omówienia wyznaczonej na dzień następny manifestacji antyniemieckiej w Dąbrowie, oraz zawiązania oddziału Związku obrony kresów zachodnich. Po ustaleniu programu manifestacji, której największą atrakcją będzie udział w pochodzie orkiestry marynarki wojennej. p. dyr. Sierko wygłosił odczyt informacyjny o celach. zadaniach i działalności Z. O. K. Z. Po referacie postanowiono jednogłośnie założyć w Dąbrowie oddział Związku obrony kresów zachodnich i w związku z tem wybrano zarząd. w osobach: prezes dyr. Sierko, wiceprezes dyr.Zillinger, i dyr. Bebenkowski, sekretarz p. Jabłoński, skarbnik p. Berbecka, referat odczytowo-propagandowy objął prof. Pasierbiński, a referat obrony gazowej dr. Niepielski. Pozatem do zarządu weszli: ks. Prawda i p. Balcerowski. Po dokonaniu wyborów przyjmowano zgłoszenia na członków, których na zebraniu zgłosiło się ponad 100. Przy omawianiu wytycznych pracy Związku, postanowiono podjąć energiczną akcję bojkotu towarów niemieckich. następnie prowadzić w możliwie szerokim zakresie kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec, jak również uświadamiać społeczeństwo o machinacjach Niemców na całość naszych granic zachodnich. Wreszcie postanowiono dołożyć starań, aby Z. O. K. Z. był najliczniejczą organizacją, gdyż wtedy można będzie prowadzić ożywioną i systematyczną działalność w szerszych rozmiarach.

BEZDOMNY BOCIAN.

Dużą sensację i zbiegowisko gapiów wywołało wczoraj ukazanie się w Będzinie bocka, który prawdopodobnie skutkiem zmęczenia długotrwałą podróżą, czy też może z innego powodu zatrzymał się w Będzinie na dachu domu biura br. Szajn przy ul. Małachowskiego.

Poczciwy bociek, do którego ludzie czują dziwny sentyment, był wychudzony i sfatygowany, a na zebrany tłum spoglądał z filozoficznym spokojem, wiedząc widocznie, iż nic mu się złego nie stanie, kiedy dzieli go odpowiednia odległość od człowieka.

Rzecz ciekawa. że niewiasty, a zwłaszcza panienki nie wykazywały na widok bociana żadnego niepokoju, przeciwnie, przyglądano się z ciekawością ptakowi, o którym dawniej opowiadano tyle różnych historyj.

W związku z ukazaniem się bociana rozeszła się pogłoska, iż miał on zamiar zainstalować się na budynku Magistratu, lecz dowiedziawszy się, iż w mieście są rządy komisaryczne. postanowił gdzieindziej się ulokować.

Natomiast niektórzy żydzi twierdzili, iż bocian przyleciał z Niemiec, gdzie pod rządami Hitlera nawet ptaki nie mogą wytrzymać i uciekają oczywista do Polski.

Byli i tacy. którzy twierdzili, iż ukazanie się bociana w Będzinie zapowiada koniec sanacji, a to dlatego, iż ptak ten zjada węże, jaszczurki i wszelkie płazy, czyli oczyszcza teren.

Najważniejsze jednak w całej tej historji jest to, iż nie zdołano ustalić. czy sympatyczny ptak ma zamiar pozostać w Będzinie i tu założyć sobie rodzinę, co jakoby stanowiłoby dobrą wróżbę.

Zmiana ustawy

O UBEZPIECZENIU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W dniu 19 b.m. „Dz. Ustaw" ogłosił ustawę zmieniającą rozporządzenie Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Ustawa wchodzi zaraz w życie.

Wprowadza wyższe, niż dotychczas, składki ubezpieczeniowe oraz niższe zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Prawo do świadczeń z powodu braku pracy ulega zawieszeniu, jeżeli ubezpieczony otrzymał od pracodawcy odszkodowanie za rozwiązanie umowy o pracę — na ten okres czasu, jakiemu odpowiada otrzymane odszkodowanie według ostatnio pobieranego wynagrodzenia.

Dalej prawo do świadczeń ulega zawieszeniu na czas korzystania z pomocy leczniczej, połączonej z umieszczeniem w zakładzie leczniczym, na czas niezdolności do pracy z powodu choroby, na czas ćwiczeń wojskowych i służby wojskowej, na czas zajęcia przejściowego, na czas aresztu prewencyjnego oraz na czas kary utraty wolności, jeżeli utrata zajęcia jest skutkiem strajku — na czas trwania strajku, wreszcie — na okres trzech miesięcy, jeżeli utrata zajęcia nastąpiła wskutek ustąpienia dobrowolnego bez uzasadnionego powodu.

Zawieszenie prawa do świadczeń nie może trwać jednak ze skutkiem odraczającym dłużej, aniżeli 24 miesiące. Po upływie powyższego okresu ubezpieczony traci wszelkie ewentualne prawa do świadczeń z powodu braku pracy wynikające z poprzedniego ubezpieczenia.

Szkoła Zdrowia

POPULARNE POGADANKI HIGJENICZNE.

W miejscowym ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej nr. 4 odbędą się następujące pogadanki:

Dnia 23 kwietnia b.r. o godz. 11.30 dr. med. Adam Bilik: „Choroby zakaźne wieku dziecięcego";

Dnia 30 kwietnia r.b. o godz. 11.30 dr. med. Konopka Helena: „Jaglica, czyli egipskie zapalenie oczu".

Chciał mieć towarzystwo,

ALE NIE UDAŁO SIĘ.

Na drodze pomiędzy Dąbrową Górniczą a kopalnią „Karol" w Zagórzu, wywiadowcy policji natknęli się na pewnego osobnika, którego tusza była dziwnie podejrzaną, wobec czego zatrzymano go i odprowadzono do komisarjatu. Okazało się, że był to 32-letni mieszkaniec Dąbrowy (Legjonów 3), Jak Himelfarb wskazał na trzech swych kolegów, munistyczną. Zapytany, skąd ma odezwy, Himelfarb wskazał na trzech swych kolegów, mieszkańców Dąbrowy: 29-letniego Jana Zawalonka (Polna 21), 30-letniego Jana Jalocha (Zagórska 23) i 30-letniego Józefa Skrzypalika (Wesoła 7), robotników kopalni „Karol" w Zagórzu, których aresztowano. Przeprowadzona w ich mieszkaniu rewizja nie dała żadnych rezultatów.

Na rozprawie, jaka się wczoraj odbyła w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, oskarżeni do winy się nie przyznali, zeznali tylko, że znają Himelfarba, lecz nic z nim wspólnego nie mieli, i nie mają, natomiast Himelfarb na zapytanie sędziego, dlaczego wskazał na kolegów, nie umiał dać jasnej odpowiedzi.

Sąd po przesłuchaniu kilku świadków, skazał Himelfarba na 6 miesięcy więzienia, resztę zaś oskarżonych z braku dowodów — uniewinnił.

× **PRZYJACIEL... HITLERA.** Samuelowi Pomerancowi w Czeladzi (Bytomska 33) policja odebrała 5 kg. rodzynek przemyconych z Niemiec. Samuel Pomeranc najwyraźniej ignoruje hasło bojkotu towarów niemieckich rzucone przez jego współwyznawców. Jednym słowem przyjaciel... Hitlera.

× **PANIENKI, ŹLE SIĘ BAWICIE...** Za działalność komunistyczną zatrzymały władze policyjne Zofję Wrońską i Władysławę Piaskowską. Materjałów kompromitujących przy obu niewiastach znaleziono wystarczającą ilość, aby stwierdzić, że panienki źle się bawiły.

× **NIECH SIĘ POWIESI...** Pani Czesławie Owczarek w Dąbrowie Górniczej (Sobieskiego 25) skradziono ze sklepu paczkę zawierającą 20 tuzinów pasków skórzanych. „Niech się powiesi na nich!" — rzuciła zapewne pod adresem złodzieja p. Owczarek, stwierdziwszy stratę oszacowaną na 220 złotych.

Z życia Zagłębian

W KRAKOWIE.

Działalność Koła za okres od dnia 20.XI.32 do 23 marca r.b. polegała na pomocy materjalnej członkom oraz akcji oświatowej wśród rzesz robotniczych Zagłębia Dąbrowskiego. A. K. Z. prowadzi w Krakowie własną kuchnię w lokalu Koła przy ulicy Garbarskiej 7a, gdzie wydaje się tanie i pożywne obiady i kolacje. W tym okresie wydano ogółem 20131 obiadów, w tem 12480 po cenach normalnych i 7651 obiadów abonamentowych. Kolacji wydano na ogólną sumę 1539.30 zł., przeciętnie wydaje się dziennie około 140 obiadów. Wycieczki szkolne, zwiedzające Kraków, korzystają w naszej kuchni z daleko idących zniżek.

Sekcja kulturalno - oświatowa Koła prowadzi ożywioną działalność oświatową w różnych organizacjach robotniczych Zagłębia. Członkowie prelegenci wygłosili w tym okresie 10 odczytów na tematy społeczne, gospodarcze i zawodowe. Referaty były wygłoszone przeważnie podczas feryj Bożego Narodzenia. Przy tej okazji zarząd składa podziękowanie kol. kol. prelegentom. Sekcja kulturalno - oświatowa założyła w lokalu Koła czytelnię, zaopatrzoną w różnie dzienniki i czasopisma, w czem 3 zagłębiowskie. Sekcja nawiązała kontakt z Tow. szkoły ludowej w celu przeszkolenia prelegentów i przewodników po Krakowie.

W okresie sprawozdawczym Koło urządziło szereg imprez w Zagłębiu i Krakowie, które przyniosły zysk w sumie zł. 821.19. Celem rozbudzenia życia towarzyskiego i nawiązania współżycia koleżeńskiego członków urządzono dwie herbatki zapoznawcze oraz 5 dancingów bridge'ów. Z większych zabaw należy wymienić „Barbarkę Zagłębian“, w pałacu Spiskim w Krakowie, zabawę karnawałową oraz dancing na Piaskach. W przeciągu 5 miesięcy zarząd udzielił członkom pożyczek na sumę 1480 zł., w czem tak zwanych stypendjów obiadowych na sumę 117 zł. Zwrócono w tym okresie pożyczek na sumę 982.50 zł. Nadmienić należy, że część kapitałów Koła w sumie około 3500 zł. jest zamrożoną w pożyczkach, nie zwróconych we właściwym terminie przez dłużników, z których wielu jest już na posadach, lecz nie poczuwa się do obowiązku uregulowania swych zaległości, skutkiem czego Koło nie jest w stanie przyjść w obecnym czasie z wydatniejszą pomocą swym członkom.

Obecnie Koło liczy 307 członków i jest największem z kół prowincjonalnych w Krakowie.

× **„NIEZNANA BLIŻEJ KOBIETA...“** P. Walentego Kisztalińskiego z Częstochowy spotkała niemiła przygoda. W piwiarni Wajsberga w Sosnowcu (ul. Głowackiego 4), „nieznana bliżej kobieta“, jak to zanotowano w protokułach policyjnych, skradła mu z kieszeni 380 zł. P. Walenty widocznie ma mało doświadczenia życiowego i nie wie o tem, że z dobrze znaną kobietą trzeba być ostrożnym, a cóż dopiero „z nieznaną bliżej...“ P. Walenty stał się uboższy o 380 zł., a bogatszy o jedno doświadczenie.

Nasz dział radjowy.

„WIECZÓR STRAUSSÓW“.

Dnia 22 bm. o godz. 20 Polskie Radjo nadaje pogodny i miły koncert pt. „Wieczór Straussów“; na program audycji złożą się utwory niezapomnianych mistrzów wiedeńskich: Józefa, Jana oraz Oskara Straussa. Jako soliści wystąpią: Maryla Karwowska i Janusz Popławski, którzy wykonają szereg aryj i duetów. Orkiestrę prowadzi Stanisław Nawrot.

PIĄTEK 21 KWIETNIA.

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 15.00 — Komunikat gospodarczy i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.10 — Komunikat eksportowy. 15.15 — Komunikat gospodarczy. 15.25 — Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.30 — Chwilka morska i kolonjalna. 15.35 — „Przegląd wydawnictw perjodycznych“. 15.50 — Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 16.05 — Władysław Włosik: Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski“. 16.20 — Odczyt dla maturzystów (Dział „Historja“) pt. „Zjednoczenie Niemiec“ — wygł. prof. Janusz Iwaszkiewicz. 16.40 — Odczyt (z cyklu „Zagadnienia higjeniczne“) pt. „O przeziębieniach wiosennych“ wygł. dr. Józef Stein. 17.00 — Koncert. 18.00 — Odczyt dla maturzystów „Odrodzenie państwa polskiego“ — odczyt III — wygł. dr. Wa- ...ław Lipiński. 18.25 — Odczytanie wierszy, zakwalifikowanych przez jury do konkursu poetyckiego. 19.00 — Bronisław Romaniszyn „Z wielkich tragedyj ludzkich — Głuchota Beethovena i Smetany“. 19.15 — Rozmaitości. 19.25 — Komunikaty sportowe. 19.30 — Feljeton pt. „Co wiemy o reklamie?“ wygł. p. Kazimierz Jabłowski. 20.00 — Pogadankę muzyczną wygłosi dr. Alicja Simonówna. 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej; w przerwie: feljeton literacki pt. „Pieśniarz powstania styczniowego“ (Mieczysław Romanowski) wygł. p. Michał Dobrowolski. 22.40 — Wiadomości sportowe. 22.35 — Komunikat meteorologiczny. 23.00— Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zakaz importu sowieckiego do Anglji.

Podpisana w dniu 19 bm. przez króla angielskiego proklamacja zakazu przywozu towarów rosyjskich do Anglji została już ogłoszona. Zawiera ona zakaz przywozu jedynie dla pewnych artykułów, a przedewszystkiem nafty, zboża, surowej bawełny. drzewa budulcowego i masła, co łącznie z innemi zakazanemi artykułami przedstawia przeszło 80% całego importu rosyjskiego do Wielkiej Brytanji.

Wybór poszczególnych artykułów uzasadniony jest tem, że powszechny zakaz przywozu towarów rosyjskich byłby o wiele trudniejszy do wykonania, aniżeli zakaz dla poszczególnych artykułów. Zakaz nie wchodzi natychmiast w życie, lecz dopiero w ciągu tygodnia, a to dlatego, aby nie narazić na straty tych kupców angielskich, których zamówienia w Rosji znajdują się już w drodze do Anglji.

Szanse bojkotu Niemiec.

„Hajnt“ w korespondencji z Londynu wyjaśnia m. in. dlaczego bojkot wyrobów niemieckich w Anglji ma obecnie widoki powodzenia. Przedewszystkiem żydzi kierują importem z Niemiec do Anglji:

— Większość importerów towarów niemieckich stanowili i dotąd stanowią żydzi. Przez ich ręce płyną towary niemieckie do Anglji...

Gdyby bojkot wybuchł kilka lat temu, żydzi nie byliby skłonni wziąć w nim licznego udziału, bo ponieśliby duże straty:

— Podówczas stracić przedstawicielstwo niemieckich towarów byłoby rzeczą ryzykowną. Obecnie sytuacja zmieniła się. Dzięki spadkowi funta oraz na skutek nowych ceł angielskich, towary niemieckie nie są zdolne do konkurencji...

Wyroby w Polsce, Belgji i Czechosłowacji są już obecnie tańsze, niż w Niemczech; dotychczasowi importerzy z Niemiec mogą sobie pozwolić na luksus bojkotu:

— Belgijczycy, Polacy i Czechosłowacy dostarczają towary taniej. Dlatego też angielsko-żydowski importer może działać swobodniej i odważniej. On już może sobie pozwolić na luksus narodowego protestu.

Niemcy, wiedząc o tych warunkach, są zaniepokojeni stanowiskiem żydowskiem w Anglji:

— Niemcy wiedzą o tem i rozumieją b. dobrze, że żydowski bojkot w Anglji ma wszystkie dane do osiągnięcia swego celu. Dlatego też, widocznie, w Niemczech powstał taki alarm z tego powodu.

Żydostwo angielskie nie działa pospiesznie, ale, kiedy już zdecyduje się na co, wykonywa pracę gruntownie:

— Żyd angielski nie decyduje się szybko, ale kiedy podejmuje się wykonania jakiejś akcji, wykonywa ją gruntownie. Prawda, niemiecko-angielscy żydzi z City, jeszcze dotąd związani z Niemcami, przeciwstawili się bojkotowi, ale pod tym względem ich wpływ nie będzie miał żadnego znaczenia.

Emisja obligacyj 4-procentowej pożyczki

KONWERSYJNEJ KOLEJOWEJ.

W Dzienniku Ustaw Nr. 26 z dn. 13 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Skarbu z dn. 16 lutego b r., wydane w porozumieniu z ministrem Komunikacji, w myśl którego zarządzone zostało wypuszczenie obligacyj 4-procentowej pożyczki konwersyjnej kolejowej na sumę zł. 19.330.681.18 = marek Rzeszy 0.144.500 = guldenów holenderskich, 5.394.930 = funtów szterlingów, 147.598.160 w celu wymiany 4-procentowych nieumorzonych obligacyj b. Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno - Łódzkiej trzeciej emisji z r. 1901, z wyjątkiem obligacyj, wylosowanych przed 25 września 1916 r.

Obligacje 4-procentowej pożyczki konwersyjnej kolejowej zabezpieczone są hipotecznie na majątku Kolei Fabryczno - Łódzkiej, który skutkiem skupu kolei przeszedł na własność skarbu państwa polskiego.

Kronika gospodarcza.

USTAWA O PODATKU SPADKOWYM. Dowiadujemy się, że Ministerstwo skarbu nie wyda rozporządzenia wykonawczego do ustawy nowelizującej ustawę o podatku spadkowym. Motywem takiego postanowienia jest, że ustawa ta jest zupełnie jasna i zawiera wszelkie niezbędne przepisy. W razie wątpliwości ze strony zainteresowanych osób kierować się one winny o wyjaśnienia do odpowiednich władz skarbowych, które otrzymały instrukcje z Ministerstwa.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM. Jak wynika z ostatnich danych głównego urzędu statystycznego, w marcu zawinęło do portu gdyńskiego ogółem 326 statków o łącznej pojemności 250.100 ton. Statki te przywiozły 233 pasażerów, oraz 60.400 ton ładunku. W tym samym okresie czasu odpłynęło z Gdyni 324 statków, ogólnej pojemności 239.600 ton. Wywiozły one 483 pasażerów, oraz 380.000 ton ładunków. w tem 334.000 ton węgla, 8.600 ton cukru i 5.600 ton bekonów i wędlin.

LICZBA UPADŁOŚCI SPADŁA O 50%. W lutym rb. ogłoszono w Polsce podług danych Głównego urzędu statystycznego, ogółem 35 upadłości, wobec 61 w lutym 1932 r. Z powyższej cyfry przypada na województwa centralne 23 upadłości (w lutym ub. r. 42), zachodnie 9 (15), południowe 3 (3), wschodnie 0 (1). W ciągu pierwszych dwóch miesięcy rb. ogłoszono 69 upadłości, wobec 139 w odpowiednim okresie 1932 r., czyli cyfra upadłości zmniejszyła się o 50%. Z cyfr tych przypada na województwa centralne 44 upadłości (w styczniu i lutym 1932 — 93), wschodnie 1 (2), zachodnie 17 (33), południowe 7 (11). Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to ogłoszono w pierwszych dwóch miesiącach rb. 6 upadłości spółek akcyjnych (w odpowiednim okresie 1932 r. — 9), 9 w spółkach z ogr. odp. (22), 7 w spółdzielniach (9), 14 w spółkach firmowych i komandytowych (16), 33 w przedsiębiorstwach jednoosobowych (93).

VIA WIEDEŃ. Coraz liczniejsze firmy niemieckie w związku z bojkotem, otwierają oddziały w Wiedniu. W oddziałach tych towary pochodzenia niemieckiego są etykietowane jako austrjackie i wędrują na eksport. Kupcy warszawscy zwrócili już na to uwagę.

HAUSSA BAWEŁNIANA. Pierwsza połowa kwietnia przyniosła na rynkach światowych poważną zwyżkę cen surowca bawełnianego. Zwyżka ta objęła wszystkie ośrodki handlu surową bawełną zarówno amerykańskie, jak egzotyczne i europejskie. Najsilniej zwyżkowała bawełna amerykańska zarówno na rynku wewnętrznym tj. w Stanach Zjednoczonych, jak i w 2 głównych ośrodkach europejskich tego handlu t.j. w Liverpoolu i w Bremie. W okresie dwóch tygodni kwietnia zwyżka wyniosła około 50 punktów. Jednym z głównych powodów tej zwyżkowej tendencji są momenty polityczne, w pierwszym zaś rzędzie ostatnie posunięcia prezydenta Roosevelta, zmierzające do podniesienia rentowności warsztatów rolnych w Stanach Zjednoczonych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 20 kwietnia.

Dewizy: Belgja 124.40. Gdańsk 174.00. Holandja 359.50—359.20. Londyn 30.75. Nowy Jork 7.83. Praga 26.55. Paryż 35.11. Szwajcarja 172.40. Włochy 45.89.

Obroty więcej, niż średnie, tendencja niejednolita, b. słaba dla dewizy na Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.05. Rubel złoty 4.92—4.90. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.38, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.65. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 210.00. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 207.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.80.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 40.75—40.00—40.25: 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.00—52.50—51.25 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 106.25—106.50; 4 proc. poż. inwestycyjna 100.00: 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 53.75; 5 proc. konwersyjna 43.00; 6 proc. poż. dolarowa 54.00—55.25—54.50 (w proc.); 10 pro. poż. kolejowa 103.50 (w porc.).

Akcje: Bank Polski 75.00.

Kronika Olkuska.

Uciekł od życia

BO GO LOS PRZEŚLADOWAŁ“.

Przed kilku dniami podaliśmy szczegóły samobójstwa 18-letniego Marjana Muzyka w Olkuszu, który pozbawił się życia z niewyjaśnionych przyczyn w komórce, gdzie znalazła go matka nieżywego z przestrzeloną skronią w pozycji siedzącej.

Przyczyna samobójstwa młodzieńca wyjaśniła się o tyle, że w kieszeni jego znaleziono kartkę pisaną ołówkiem w ostatniej chwili przed śmiercią. Oto treść:

„Drodzy rodzice. Idę już od Was, gdyż przez całe życie los mnie prześladuje. Zastrzegam, abyście byli zupełnie spokojni i wiele się tym głupstwem nie przejmowali Proszę oznajmić najdroższej Toni, że w ostatniej chwili jeszcze o niej myślałem. Ginę zwykłą śmiercią od kulki rewolwerowej i zabraniam, by mnie po śmierci rżnęli. Już czas! — Maniek“.

Denat otrzymał niedawno pracę w fabryce Lendera w Olkuszu, lecz został z niej zwolniony.

Z listu można wnioskować, że młodzieniec był przeczulony psychicznie. Cóż można mówić o przeciwnościach losu, mając lat... 18.

× **ZE ZJAZDU NACZELNIKÓW STRAŻY W BOLESŁAWIU.** W dniu 19 b.m. odbył się w Bolesławiu zjazd naczelników straży i ich zastępców z rejonu bolesławskiego. Po omówieniu spraw organizacyjnych, technicznych i wyszkoleniowych, oraz po przeprowadzeniu ćwiczeń praktycznych odbyło się propagandowe strzelanie sportowe o mistrzostwo rejonu. Najlepsze wyniki w strzelaniu osiągnęli pp.: zast. naczelnika, Józef Kubański z Bukowna 71 pkt.), zast. naczelnika, Stanisław Pęgiel z Lasek (70 pkt.), naczelnik Jan Foryś ze Starczynowa (65 pkt.), naczelnik rejonu Br. Pojda z cementowni „Klucze“ (64 p.), zast. naczelnika rejonu Józef Bętkowski z Bolesławia (62 p), naczelnik Szczepan Starczynowski z Bukowna (56 p.), zast. naczelnika Stan. Stopa ze Starczynowa (53 p.), adjutant Eug. Kasza z papierni „Klucze“ (40 p.) i naczelnik Andrzej Mitka z Pomorzan (24 p.). Mistrzostwo strażackie rejonu bolesławskiego zdobył p. J. Kubański z Bukowna.

× **WALNE ZEBRANIE.** W dniu 23 bm. we własnej świetlicy przy ul. Szpitalnej w Olkuszu odbędzie się walne zebranie straży pożarnej miejskiej w Olkuszu, na którem m. in. nastąpi wybór 4 członków zarządu i gospodarza.

× **WIEC PPS. CKW.** W dniu 23 b.m. w sali kina Domu robotniczego w Olkuszu odbędzie się (godz. 12 w południe) wiec PPS. C.KW. Przemawiać będzie poseł Matuszewski.

× **KOMUNISTA Z OGRODZIEŃCA POD KLUCZEM.** W czasie świąt Wielkanocnych ujęty został przez miejscową policję mieszkaniec Ogrodzieńca, z zawodu murarz, 30-letni Stanisław Wrotny. W czasie rewizji, znaleziono w mieszkaniu Wrotnego większą ilość odezw komunistycznych i różnych wydawnictw.

ZE SPORTU.

SATURN — BRYNICA.

W nadchodzącą niedzielę w Czeladzi Brynica rozegra mecz o mistrz. kl. B z „Saturnem“. Początek o godz. 13.30. Przedtem przedmecz rezerw.

C. K. S. — SOLVAY.

Dnia 23 b.m. drużyny C.K.S. Czeladź wyjeżdżają do Gordźca, gdzie o mistrz. kl. A zmierzą się z „Solvayem“.

Z ruchu wydawniczego.

Wacław Gąsiorowski (Wiesław Sclavus) INTERREGNUM (Bezkrólewie). 8-ka, str. 408, zł. 10, w ozd. opr. zł. 13. Dom Książki Polskiej.

„Interregnum“ jest drugą powieścią z cyklu „Pulaski“, mającego składać się z 4-ch powieści historycznych o Kazimierzu Pulaskim i jego epoce, a więc obejmujących bardzo rozległy okres dziejów, od Augusta III do upadku Rzeczypospolitej oraz walki o wolność Ameryki Północnej. W literaturze polskiej piękna, rycerska postać Pulaskiego mało jest wyzyskana, dlatego z radością należy powitać opracowanie działalności Pulaskiego w cyklu powieści historycznych przez W. Gąsiorowskiego. Wydana świeżo z tego cyklu druga powieść pt. „Interregnum“ obejmuje okres od śmierci Augusta III do elekcji i koronacji Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Z CAŁEJ POLSKI

NOWA AFERA KSIĘCIA PSZCZYŃSKIEGO.

Inspektorat śląskiej straży granicznej w Król. Hucie wykrył nowe afery, dotyczące przedsiębiorstw, należących do koncernu ks. Pszczyńskiego.. Mianowicie ks. Pszczyński zakupił akcje szwajcarskiej firmy „Amonium" na mocy umowy, podpisanej w Polsce, za kwotę jednego miljona franków szwajcarskich. Nadto na skrypt dłuższy udzielił pożyczki firmie szwajcarskiej „Amonium" 1.200.000 fr. szwajc. Skrypt ten również był datowany w Polsce. Tak od powyższej umowy, jak i od skryptu dłużnego nie uiszczono należnej skarbowi śląskiemu kwoty, przypadającej z tytułu opłaty stemplowej w wysokości 20.812 zł. Po wykryciu powyższych nieostemplowanych dokumentów, ks. Pszczyński otrzymał nakaz zapłacenia powyższej należytości wraz z grzywną w kwocie 280.412 zł. Nadto w ręce śląskiej straży granicznej w Król. Hucie wpadły jeszcze inne nieostemplowane dokumenty. Mianowicie firma „Oswag", kierowana przez dyr. Ebelinga, członka rady nadzorczej, której to firmy większość akcyj należy do ks. Pszczyńskiego, zawarła umowę z firmą „Amonium" na budowę fabryki związków azotowych w Wyrwach, a po ukończeniu tej budowy wystawiła rachunki na kwotę 13.440.919 frank. szwajc. Nadto firma „Oswag" nabyła od firmy „Amonium" dwie licencje. dotyczące patentów na podstawie zawartych umów podpisanych również w Polsce na kwotę 200.000 dolarów i 82.000 fr. szw. Rachunki na budowę fabryki, jak i umowy, dotyczące licencyj, nie zostały ostemplowane, przez co skarb państwa poniósł szkodę na sumę przeszło 260.000 zł. Za uchylenie się od uiszczenia powyższych opłat urząd skarbowy wyznaczył karę w kwocie przeszło 6 milj. zł.

ECHA PROTESTÓW BRZESKICH.

Głośna swego czasu sprawa skazania dziesięciu osób z Małopolski za podpisanie protestów w sprawie brzeskiej znalazła się na wokandzie Sądu Najwyższego. Poprzednie instancje zatwierdziły skazujące wyroki. Sąd Najwyższy wyroki te uchylił, motywując to tem, że jeśli podpisujący uważali wiadomości o więźniach brzeskich za prawdziwe, a uwięzionych uważali za zasłużonych obywateli, to tem samem mieli prawo wyrazić im swój hołd. Dlatego też podpisanie protestu nie można uważać za wystąpienie, wzywające do demonstracji.

PROWOKACYJNE POMNIKI NA POGRANICZU POLSKIEM.

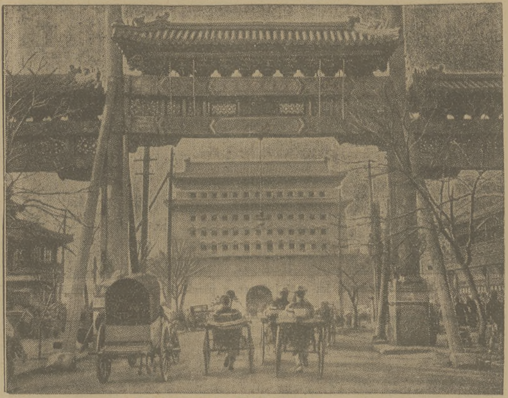
Prasa angielska zwróciła uwagę na prowokowanie Polski przez władze niemieckie, które zezwalają na wystawianie wyzywających pomników na pograniczu polskiem w Prusach Wschodnich. Pomnik koło Piły wyobraża postać kobiecą, zwróconą w stronę Polski. Na pomniku umieszczono napis „miasta niemieckie, które muszą być zwrócone Niemcom". Na liście tej umieszczono szereg miast znajdujących się na terenie Rzplitej, a oprócz tego Gdańsk.

UCIEKŁ DO SOWIETÓW.

Dowódca siczowych strzelców ukraińskich w czasie wojny był Osip Bukszowany. Po wojnie wrócił on do Małopolski, ale zaczął propagandę komunistyczną, która go doprowadziła do więzienia. Z więzienia lwowskiego został zwolniony za kaucją 4000 zł., złożonych przez zakochaną w nim żonę pewnego muzyka ruskiego. Wolność wyzyskał w ten sposób, że zbiegł do Rosji sowieckiej.

SAMOBÓJSTWO MATURZYSTY.

W czasie uczty weselnej, w mieszkaniu pp. Komorowskich w Lublinie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Uczeń 8-ej klasy miejscowego gimnazjum, Henryk Górecki, pokazując profesorowi tejże szkoły, Zygmuntowi Wąsowiczowi rewolwer, nieumyślnie strzelił. Kula zraniła Wąsowicza ciężko w brzuch. Sprawca postrzelenia tak przejął się wypadkiem, że popełnił samobójstwo.



JAPOŃCZYCY U WRÓT PEKINU.
Malownicza brama starożytna w Pekinie „Chien - Men".

Człowiek, który nigdy nie śpi,
będzie idealnym mężem.

W europejskich kołach naukowych znanym jest wypadek niejakiego kapitana Kerna, zamieszkałego w Budapeszcie. Kapitan Kern jest oficerem byłej armji węgierskiej z czasów wojny. Od chwili odniesionej na polu bitwy kontuzji, człowiek ten nie może zasnąć. Od 17 lat nie zmrużył oka, a jeśli parę razy na tydzień kładzie się do łóżka to — jak mówi — czyni to tylko, by wyciągnąć zmęczone członki.

Dotychczas interesowali się tym dziwnym wypadkiem jedynie profesorowie fakultetów medycznych. Pisano nawet o tem dużo w ostatnich czasach, ponieważ natrafiono na pewne możliwości uleczenia kapitana Kerna. Zainteresował się mianowicie tym wypadkiem najwybitniejszy profesor berliński, doktór Henner i wybrał się nawet specjalnie do Budapesztu. Z początku zaproponował bowiem Kernowi przyjazd do Berlina, ale Kern odpowiedział, że jest bardzo zadowolony, nie potrzebując jak inni tracić czasu na spanie, że jest mu z tem dobrze i że nie myśli jechać. Wobec tego nie pozostawało lekarzowi nic innego jak udać się do Budapesztu. Tam czynił cały szereg doświadczeń z Kernem. Kapitan był zły, bo profesor nie dawał mu chwili spokoju wciąż go zanudzając mniej lub więcej dorzecznemi pytaniami; w rezultacie jednak gazety dużo o Kernie pisały, nawet wieści o węgierskim rozmistrzu doszły na drugą stronę Atlantyku.

I po pewnym czasie nadeszło stamtąd echo w postaci listów od młodych Amerykanek. I tak jedna z nich z największym entuzjazmem pisze, że marzeniem jej życia byłby taki mąż, jak on, Kern. Bo cóż to za kolosalna przyjemność i wygoda z takim mężem. Nigdy nie jest zmęczony, gdy żona chce iść do teatru, nigdy nie ziewa przy bridge'u, nie spieszy się do domu z dancingu. Jednem słowem zapewniając go, że jest sama niezależną i właścicielką dużej fortuny, proponuje mu ślubny kobierzec. Jest on bowiem jedynym człowiekiem, za którego mogłaby się zdecydować wyjść zamąż.

Inna znów Amerykanka, też podobno młoda, ładna i bogata (no i ekscentryczna — o czem zapomniała dodać) napisała do redakcji budapeszteńskiego dziennika, prosząc o adres kapitana. Chce go bowiem sprowadzić do swej ojczyzny, gdzie mogliby razem prowadzić błogi tryb życia. A, jak mówią, liczne propozycje tego samego rodzaju czyniły już Kernowi poznane panie zagranicą bezpośrednio.

RZECZY CIEKAWE

SYNDYKAT PRZESTĘPCÓW.

Ta jedyna w swoim rodzaju organizacja znajduje się w Meksyku. Łączy ona wszystkich przestępców, którzy znajdują się w meksykańskich więzieniach. Do syndykatu należy 15.000 członków, są to osoby znajdujące się w więzieniach karnych 26 stanów Meksyku. Każdy członek wpłaca do kasy syndykatu tygodniowo 50 centów. Członkami zarządu i pracownikami syndykatu są więźniowie, którzy odbyli już swoją karę. Syndykat interesuje się również losem byłych więźniów, którzy są już na wolności, stara się o pracę dla nich, daje im zapomogi pieniężne, umożliwia wyjazd zagranicę etc. Ustawa syndykatu zatwierdzona jest przez władze tak, że instytucja ta funkcjonuje zupełnie legalnie.

ILE WYNOSI PODATEK OD ZAWODÓW SPORTOWYCH?

Onegdaj wydane zostało rozporządzenie wykonawcze, dotyczące podatku od imprez sportowych na rzecz Funduszu Pracy. Według niego tylko bilety w cenie od 25 gr. są wolne od podatku, od biletów w cenie 26 gr. do 99 gr. podatek wynosi 5 gr., od 1—2 zł. podatek 10 gr., od 2—3 zł. podatek 20 gr., od 3—4 zł. podatek 30 gr., od 4—5 zł., podatek 40 gr., a ponad 5 zł. — 50 gr. — Podatek doliczany jest dodatkowo do każdego biletu.

WYKRYCIE SEKRETU STRADIVARIUSA.

Znany szwedzki fabrykant skrzypiec, Otto Sand, ogłosił niedawno, iż wykrył on sekret, dzięki któremu Stradivarius osiągał wspaniały ton swych skrzypiec. Od dwunastu już lat Sand starał się rozwiązać zagadkę, która, jak przypuszczano pierwotnie, polegała na składzie lakieru, używanego przez starego mistrza. Sand nie zamierzał jednak analizować składu lakieru, lecz starał się odgadnąć go przy pomocy węchu, a następnie sprowadził z Egiptu specjalny rodzaj żywicy, dzięki któremu udało mu się uzyskać taki sam lakier do skrzypiec. Eksperci z uniwersytetu technicznego w Stockholmie mają obecnie stwierdzić, czy skrzypce Sanda nie ustępują swym tonem skrzypcom Stradivariusa.

ŻYWCEM ZAKOPANA ZA WIAROŁOMSTWO.

Na wysepce Jersey Island na rzece San Joakuin władze dokonały straszliwego odkrycie: odkopano zwłoki 26-letniej Celiny Novarro, która, jak się okazało, została pochowana żywcem przez swoich rodaków Filipińczyków, należących do tajemniczej sekty zw. Marja Clara. Aresztowani sprawcy zbrodni przyznali się do winy i wyjaśnili, że Celina Novarro skazana została na śmierć przez trybunał tej sekty z powodu niewierności w stosunku do chorego męża. Skazaną zawieziono w nocy na wyspę i w obecności jej wykopano grób, do którego została wrzucona. Na to, że morderstwo nie miało żadnego podłoża rabunkowego, wskazuje fakt, że przy odkopywaniu grobu znaleziono przy zwłokach wiele cennych klejnotów i znaczną sumę pieniędzy w dolarach.

PRZEBIŁ SOBIE SERCE I ŻYJE.

W budapeszteńskim szpitalu św. Rocha dokonano w tych dniach niezwykłej operacji. Pewien bezrobotny ogrodnik tamtejszy przebił sobie nożem serce w celu samobójczym. Gdy przeniesiono go do szpitala, lekarze przystąpili natychmiast do operacji, wyjęli serce, zaszyli oba miejsca przebite i umieścili serce na dawnem miejscu. Po operacji stan niedoszłego samobójcy polepszył się do tego stopnia, że lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu. Czy istotnie tak będzie? Często bowiem zdarzało się już, że podobnie niezwykłe operacje udawały się, lecz utrzymywano operowanego przy życiu tylko na krótki czas.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA WINCENTKI W SOSNOWCU: M. Brzozowska i H. Gątkiewiczówna, zamiast kwiatów na trumnę ś.p. Inż. S. Dobkiewicza składają zł. 15 (piętnaście).

MIGNON G, EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)
Przekład autoryzowany z angielskiego

33

kich. Wiało od niej takim chłodem, jak od kamiennego posągu. Załamała się w końcu, ale w okolicznościach niespodziewanych.

Prawdę mówiąc, to wszyscy byliśmy bliscy załamania. Znałam O'Learey'ego od lat, lecz nigdy nie przypuszczałam, że byłby zdolny do takiego okrucieństwa. Później dopiero zrozumiałam, że chciał w ten sposób zmusić winowajcę do wyznania. Nawet Aneta straciła swoje tępo - chytre opanowanie i opowiadając o przebiegu wieczoru — zmyciu talerzy przy pomocy Brunkera i pójściu spać — wpadała ciągle we francuszczyznę. Przypierana do muru, przyznała się, że wypiła dwie szklanki wina i zaryglowawszy się w swoim pokoju, poszła spać. Obudził ją huk wystrzału. W pierwszej chwili bała się wyjść. Patrząc z podełba na Łucję, zamamrotała, że należało się spodziewać takiej „chryi".

— Co przez to rozumiecie? — Zapytał chłodno O'Leary. — Więc obawialiście się, że tu kogoś zamordują? Dlaczego? Co o tem wiecie?

— Nic nie wiem. Co mam wiedzieć! — wrzasnęła kobieta. Jej blade oczy przypominające gałki z nieprzezroczystego szkła latały niespokojnie po sali, wracając ciągle do O'Leary'ego.

— Więc dlaczego mówicie, że należało się tego spodziewać?

— Ja... ja.... — rozpostarła bezradnie wielkie łapska. — *Je ne sais pas.*

— Musicie wiedzieć! Powiedzieliście, że należało się tego spodziewać. Wytłumaczcie się, coście przez to rozumieli — nalegał O'Leary. — A może gadaliście ot, tak sobie, na wiatr??

Aneta wyprostowała się w całym ogromie swej tuszy, owiniętej pikowaną kołdrą, rzuciła wyzywające spojrzenie detektywowi, drugie mniej wyzywające ciotce Łucji i nagle oklapła, a ramionami jej wstrząsnęło febryczne drżenie.

— Wiedziałam, że tak będzie. Wiedziałam. Wiedziałam... bo... bo... bo... — Opanowała rozdygotany głos, w którego chrapliwym tonie zabrzmiała nuta nieuniknionego fatalizmu. — W tym domu ma się mord? Czekał od pięciu lat. W tym domu ma się krew!

— „W tym domu ma się mord".

Teresa nie wytrzymała. Wydała okrzyk, podobny ni to do śmiechu, ni do kaszlu, ni do wrzasku, który przeszedł w prawdziwy atak histeryczny. Mało brakowało, żeby się to nie udzieliło nam wszystkim, bo ledwieśmy nad sobą panowali. Łucja uchwyciła się kurczowo poręczy swego wózka mamrocząc coś do siebie i nieodrywając oczu od drzwi pokoju Frawley'a. Helena zaniosła się gwałtownem łkaniem. Ja i Matylda natrząsałyśmy zimnemi rozdygotanemi rękami Teresę. Aneta drżała od stóp do głów, okręcając się swoją kołdrą. Usta jej latały jak luźny ochłap. Nawet zimna twarz Brunkera straciła zwykły spokój, a czarne, paciorkowate źrenice zaświeciły gorączkowo. Barre, Killian i Morse mówili coś jeden przez drugiego, ale wśród ogólnego zamętu nie odróżniłam ani jednego słowa.

Nad wrzawą zapanował dźwięczny spokojny głos O'Leary'ego.

— Proszę państwa!

Podszedł do któregoś okna, otworzył je i wychylił się, żeby odemknąć okiennicę. Teresa uspokoiła się na chwilę, rozdzierające łkania Heleny umilkły. Do pokoju wdarło się szare światło świtu i fale śnieżycy.

— Pada bez przerwy — rzekł O'Leary. — Wichura zniosła przed dom ogromne zaspy. Niktby nie wytrzymał na tej drodze dziesięciu minut. Niema mowy, żeby móc się dostać do Nettlesonu.

W bawialni zapanowała cisza. Dopiero po chwili pojęliśmy ważki sens jego słów.

— To znaczy, że musimy tutaj zostać! — wrzasnęła Helena.

— Nietylko to — odparł surowo detektyw. Morse, który pierwszy zorjentował się w tem powiedzeniu, zbladł na popiół i przystąpiwszy bliżej, zapytał:

— W takim razie.... on.... Frawley....?

Zająknął się i umilkł.

— Nie da się nic zrobić? — zapytał głuchym głosem Barre.

— Nie. Możemy tylko czekać — odparł wolno O'Leary.

D. c. n.

KU CZCI KAROLA BENZA



W Mannheim odsłonięto pomnik ku czci jednego z pionierów automobilizmu Karola Benza.







Przy tej okazji odbyło się korso przedstawiające auta z różnych lat, m. in. motocykl z r. 1885, na którym jechała modelka w kostjumie ówczesnym.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POSADY WOLNE
od 150 do 200 złotych miesięcznie. Zabezpieczenie gotówką 3.000 złotych. Oferty do — Administracji „Kurjera" pod „3000". 2718

ZAJMIE SIĘ
wzorowo ekonomicznie domem młoda osoba bezwzględnie uczciwa skromnych wymagań, doskonała znajomość kuchni, gospodarstwa domowego. Zgłoszenia pod „Praca" — „Kurjer Zachodni" — Sosnowiec. 2730

DWIE UCZENICE
potrzebne zaraz do zakładu fryzjerskiego „Sanitas", Sosnowiec. Warszawska 18. 2755

PANIENKA
młoda, inteligentna z dobrego domu, znająca się na gospodarstwie domowym, szyciu, haft i roboty ręczne, poszukuje miejsca do dzieci, może być na wyjazd. Zgłoszenia „Kurjer" Dąbrowa — pod „G. G.". 2746

POTRZEBNA
inteligentna panienka do dziecka Będzin — Promyka 31. Olszewski.

POTRZEBNY
człowiek do zorania ogrodu. Zgłaszać się: „Kurjer Zachodni" — Piłsudskiego 4. 2752

KUPNO i SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA
dom piętrowy sześć ubikacyj, front klinkrowy. Wiadomość — Będzin, Okrzei Nr. 50 E. Cyrol.

KAMIENIC,
majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, oraz małych domków w całej Rzeczypospolitej, największy wybór do sprzedania, posiada jedynie biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60, tel. 10°. 2650

ALTANĘ
kupię. — Zgłoszenia do Administracji „K. Z." pod „Altana". 2753

DO SPRZEDANIA
dom piętrowy sześć ubikacyj, front klinkrowy. Wiadomość: Będzin, Okrzei 50 — E. Cyrol. 2733

TAPICER
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 2567

DROBNE OGŁOSZENIA

MASZYNY
do szycia, gramofony, części do tychże, płyty zł. 250 — reperacja maszyn i gramofonów szybko, tanio solidnie Sosnowiec, Modrzejowska 37 Ludwik Harlak. 2139

NAUKA I WYCHOW.

NAUCZYCIEL
specjalista — Lwowska 5-V.17 — uczy dziatwę tanio: a) zakresie całej szkoły powszechne, b) do I klasy nowego gimnazjum na wrzesień, c) śpiewu słuchowo, solfeżowo. — Zgłoszenia codzień. 2708

OŻENKI

WDOWIEC
bezdzietny posiada majątek nieruchomy, bardzo korzystny, pozna pannę lub wdówkę do lat 35-ciu brunetkę lub szatynkę w celu matrymonjalnym. — Oferty z fotografjami proszę składać „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod szyfrę „A". 2749

LOKALE

MIESZKANIE
4-pokojowe komfortowe z wygodami do wynajęcia Prosta 12. 2750

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ
wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, zgubił Jan Sobieszek. 2748

PODRAZA WALENTY
zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

ROZNE

KOREKTOR-STROICIEL
fortepianów, pianin, fisharmonij. Wiadomość: Sosnowiec, tel. 8-28. 2183

„WAPNO STRZEMIESZYCKIE"
Roman Dobrzański — Zakłady Wapienne w Strzemieszycach, telefon 19. Wapno palone wysoko procentowe (97.18 proc. Ca O.) bez fosforu i siarki, silnie wiążące (zlekka cementowe) nad normę wydajne (1 tona 1000 kg. daje 3 metry sześcienne wapna lasowanego). Analiza na żądanie. Ceny konkurencyjne. 2187

Wapno
budowlane, grube — I-go gatunku, wysokowydajne polecają: Czeladzkie Wapienniki „BRYNICA", Czeladź, ul. Milowicka, telefon 20. 2128

PIÓRA
wieczne przyjmuje do reperacji St. Czajkowski, Sosnowiec, Małachowskiego — tel. 5-71 2522

JAK BUDOWAĆ?
pawie Ci Biuro Architektoniczne „COLLAROR" DĄBROWA GORN., 3-go Maja 14.
Projekty, kosztorysy, wykonywanie robót. Sprzedaż placów (okazja). 2519

MAGAZYN MÓD „WIKTORIA"
Sosnowiec, 3-go Maja 23. Poleca na sezon letni wielki wybór wykwintnych kapeluszy damskich. Wszelkiego rodzaju przeróbki. Dział kapeluszy dziecinnych. Ceny kryzysowe. 2530

PIEGI
usuwa pod gwarancją „Axela" — krem; — słoik tylko 2 zł. J. Gadebusch, Poznań, ul. Nowa 7 K. 1. 2709

DO SFINANSOWANIA
poważnego przedsiębiorstwa gotówkowego z dużym zyskiem potrzeba do 20.000 złotych. Warunki do omówienia. Oferty do Administracji pod „Przedsiębiorstwo". 2720

KAPELUSZE
damskie gustowne, — bieliznę damską i hygieniczną dla niemowląt, duży wybór pończoch, rękawiczek, — dżemprów oraz pantofli zakopiańskich poleca na sezon wiosenny, jedyne najtańsze źródło. Magazyn mód i galanterji damskiej i dziecinnej. „HELENA" Sosnowiec, Modrzejowska 30 — Hale Rozwoju. 2724

FIRMA „MODEL"
Sosnowiec, Zygmunta 5, Tel. 4-11 — przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty stolarskie od najdrobniejszych. Ceny niskie. — Warunki dogodne. 2747

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kolejnym
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy doliczamy się po 5 gr

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 75. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPOLA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKA